

PWSZ buduje piękną halę sportową



str. 3

Muzealny Oscar dla MBL



str. 5

Dyrektora też zakuli w dyby



str. 9

Kanada pachnąca hokejem



str. 15

Oscary dla Sanoka

18 maja 2012 roku. To wielki dzień dla Sanoka – miasta kultury. W grodzie Grzegorza euforia, w związku z otwarciem Galerii Beksińskiego. W warszawskich Łazienkach wielka Gala związana z wręczeniem Nagród SYBILLI, zwanych muzealniczymi Oscarami. W pierwszoplanowej roli Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, otrzymujące główną nagrodę za Galicyjskie Miasteczko. W pokonnym polu m.in. Zamek Królewski na Wawelu i Muzeum Narodowe w Krakowie. Tego samego dnia obydwie sanockie muzea biją swoje dzienne rekordy frekwencji; ponad 3 tysiące widzów zwiedziło Muzeum Historyczne, tyle samo zwiedzających odnotowano w skansenie. Ręce same składają się do oklasków.

Otwarcie Galerii Zdzisława Beksińskiego było głównym punktem II Nocy Kultury Galicyjskiej, które stają się jeszcze jednym świętem Sanoka – miasta kultury. Ściągnęły do grodu Grzegorza wielu znakomitych gości z Elżbietą Bieńkowską, minister rozwoju regionalnego, europoseł

fotografiami i pracami z lat 50.-70. XX wieku. Rzeźby, reliefy, rysunki, obrazy na szkle oraz fotografie pokazują różnorodne poszukiwania twórcze wczesnego okresu artysty. Następną część ekspozycji to zrekonstruowana warszawska pracownia Mistrza.



Zasłona wycięta i oto oczom widzów ukazuje się tajemniczy świat Zdzisława Beksińskiego. Ostatnie cięcie nożyczkami należało do dyrektora Wiesława Banacha, dla którego był to jeden z najpiękniejszych dni w życiu.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Wszystkie oczy zwrócone na Sanok

Nagroda SYBILLI dla Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku w kategorii „zarządzanie i organizacja, w tym inwestycje muzealne” nie powinna być dla nikogo zaskoczeniem, choć konkurencja była ogromna. Wybierano 10 nagród ze 181 projektów zgłoszonych przez muzea z całej Polski. Już samo uzyskanie nominacji, których było 32, można uznać za wielki sukces. A zwycięstwo w swojej kategorii za niebawmy sukces. Po prostu: Muzealny OSCAR! Śledzący uważnie przyznawanie amerykańskich filmowych Oscarów doskonale wiedzą, jak daleko jest od nominacji do nagrody. Sanok tego dokonał! Czyżby to, Muzeum Budownictwa Ludowego staje obok takich muzealnych gwiazd jak: Muzea Narodowe w Warszawie, Wrocławiu, Poznaniu i Szczecinie, Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie czy Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy.

W tym momencie przypominają się kabaretowe scenki z życia radnych Sejmiku Wojewódzkiego, którzy swego czasu odrzucili projekt sanockiego MBL o przyznaniu środków finansowych na budo-

wę Galicyjskiego Rynku, uznając, że projekt nie jest godzien wsparcia, gdyż Galicyjski Rynek kojarzył się wszystkim będzie z SS Galizien. I pomyśleć, co może wyjść z mariażu polityki z kulturą. Nauczony doświadczeniem Sanok głosi hasło: „Kultura bez polityki”. Bo to, że „Polityka jest bez kultury” to widać na co dzień!

Testament Mistrza wykonany

Spełniło się życzenie wybitnego sanockiego artysty Zdzisława Beksińskiego. W jego rodzinnym mieście powstała wspaniała galeria, będąca niecodzienną ekspozycją dorobku artystycznego Mistrza. Zajmuje nowe, południowe skrzydło zamku, dobudowane głównie z unijnych pieniędzy. Pomysł, projekt i nadzór własny, czyli Muzeum Historycznego, kierowanego przez historyka sztuki i wieloletniego przyjaciela Zdzisława Beksińskiego – Wiesława Banacha.

Elżbietą Łukacijewską oraz Anną Kowalską, wicemarszałek województwa podkarpackiego. Niewątpliwie postacią, która przyciągnęła ich do Sanoka 18 maja był sam Zdzisław Beksiński. – Ja tu przyjechałam specjalnie dla Beksińskiego, którego twórczość autentycznie podziwiam – stwierdziła już przy powitaniu minister E. Bieńkowska.

Samo otwarcie galerii było bardzo oryginalne, w stylu Beksińskiego. Zamiast tradycyjnego przecięcia wstęgi dostojni goście musieli wyciąć w namalowanej na płótnie czarnej czeluści drzwi otwór, przez który wchodziło się do galerii. To było przejście do Świata Sztuki Mistrza.

Beksiński przewodnikiem

Zwiedzanie Galerii Beksińskiego stanowi swoistą podróż po wszystkich okresach jego życia. Wstępem do tej wędrówki jest sanocki dom, przywołany

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Okna i drzwi z klasą!

Przy zakupie okien otrzymasz **ATRAKCYJNY PREZENT**

VIDOK
OKNA I DRZWI

www.vidok.com

PRODUCENT OKIEN I DRZWI
PVC, DREWNA I ALUMINIUM

SANOK, ul. Jagiellońska 16,
tel./fax 13/ 464 03 38
sanok@vidok.com

Notowania TS

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Służby porządkowe za tolerowanie skandalicznego parkowania samochodów w mieście. Tę ich niemoc i totalne olewanie powszechnego zjawiska łamania przepisów brutalnie wykorzystują kierowcy, którzy coraz bezczelniej zajmują na parkowanie całe chodniki, niszczą zieleni parkując na trawnikach i zieleńcach, a całe sznury samochodów parkują w miejscach zakazanych, oznaczonych znakami zakazu. Kto im dał takie przyzwolenie? Dlaczego nie boją się surowych mandatów? Bo w centrum prowadzone są wykopki? To nie jest żadne usprawiedliwienie! W tym samym czasie parkingi na b. lodowisku, tudzież przy ul. Zamkowej są prawie puste. Dlaczego nie buntują się ci, którzy z wózkiem nie mogą przejechać zastawionym przez auta chodnikiem? Dlaczego nie krzyczą administratorzy osiedli, że zajęte są trawniki? Dlaczego ma to gdzieś policja i straż miejska? Dlaczego?

CHWALIMY: Muzeum Historyczne za troskę o osoby niepełnosprawne, zwłaszcza te, które poruszają się na wózkach. W nowo otwartym skrzydle zamku pomyśleli o windzie, dzięki czemu osoby te mogą zwiedzać Galerię Beksińskiego i nie tylko galerię, ale cały zamek. Bo z myślą o nich pozostawili też przejście między zamkiem a nowym skrzydłem. Jak ceną rzecz zrobili, mogli się przekonać w dniu otwarcia galerii, 19 maja. To był poruszający widok, gdy w samo południe nastąpił prawdziwy najazd wózków na Muzeum Historyczne. Było ich kilkanaście, a w ciągu całego dnia kilkadziesiąt. Rozmawialiśmy z tymi ludźmi. Byli naprawdę szczęśliwi i wdzięczni. Mówili, że zamek otworzył się dla nich. Dziękując za pamięć o niepełnosprawnych, tych na wózkach, ale i tych o kulach, z trudem radzących sobie z pokonywaniem schodów, prosimy innych o naśladowictwo. Muzeum Historyczne dało przykład. **Brawo!**

Cyrk Zalewski w Sanoku!

Magia, ryzyko, jeźozwierze – takimi atrakcjami kuszą właściciele największego i najbardziej znanego w Polsce Cyрку Zalewskich, który w najbliższy poniedziałek (28 bm.) zawita do Sanoka (na targowisko przy ul. Beksińskiego). Początek spektaklu, który z okazji 20-lecia cyrku przygotowano szczególnie starannie i atrakcyjnie, o godz. 17.30. Bilety do nabycia w kasie przed seansem.

Dla Czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią dziś o godz. 11 do redakcji „TS” mamy 5 podwójnych wejściówek (dorosły + dziecko do 10 lat). Powodzenia!

Awaryjne lądowanie na „Okęciu”

Inwestycję na „Okęciu” pilnie śledzą mieszkańcy. Przedłużający się czas trwania procedur przygotowania inwestycji sprawia, że zaczynają podejrzewać najgorsze, czyli że nic z tego nie będzie.

Oto dowód w postaci kolejnego listu, jaki nadesłał do nas jeden z czujniejszych mieszkańców A. K. Pisze on m.in. tak: „Idąc przez miasto zobaczyłem, że na ulicy Jagiellońskiej (pod okopiskiem) w miejscu, gdzie Inwestor miał wykonać tunel wjazdowy do galerii, ekipa budowlana zmienia nawierzchnię chodnika. I dobrze, ponieważ stare płytki chodnikowe wymagały wymiany. Ale niedobrze, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że lada dzień miało rozpocząć się budowanie galerii i tunelu. Praca ta (z wymianą chodnika) za kilka miesięcy pójdzie na marne, a ktoś poniesie niepotrzebne koszty obecnie prowadzonych robót. Ja jednak uważam, że obiecywany przez Pana Frąca – wspólnika Miasta Sanoka – tunel pod ulicą Jagiellońską to wielki „pic na wodę”... A bardzo chciałbym się mylić.

Od redakcji: Też nie jesteśmy wolni od obaw i też denerwujemy się, że to co wiąże się z Galerią Sanok i dojazdem do niej, idzie jak po grudzie. Trzymamy rękę na pulsie i będziemy Państwa na bieżąco informować co dzieje się z tym tematem.



Lipa z przebojem

Sympatyczna uroczystość odbyła się w ostatni wtorek: odświętanie wystrojona grupa maluchów z Przedszkola nr 3 posadziła, z pomocą ogrodnika miejskiego Piotra Kutiaka, dorodną lipę na rabacie przed Urzędem Miasta. Jest to „trójkowe” drzewko, posadzone z okazji jubileuszu popularnej rozgłośni radiowej.



– Przedszkole nr 3 ma na swoim koncie ponad 3 tys. posadzonych drzewek – nie ukrywa dumy dyrektorka Małgorzata Pietrzycka. Na zdjęciu – maluchy sadzą lipę pod urzędem.

Lista Przebojów radiowej „Trójki” obchodzi w tym roku swoje 30-lecie, a Sanok wybrano jako jedno z trzydziestu miast w Polsce, w których zostaną posadzone jubileuszowe drzewka Programu Trzeciego Polskiego Radia. – „Trójka”

chce w ten sposób stworzyć swą listę przebojów na mapie Polski. Sanocki magistrat włączył się w akcję, otrzymując drzewko z przebojem Moniki Brodki „W pięciu smakach” – mówi Agnieszka Frączek, rzecznik prasowy urzędu.

Dorodna, prawie czterometrowa lipa, została posadzona na reprezentacyjnym klombie przed budynkiem urzędu. – Nie ma obawy, że za bardzo się rozrosnie. Lipa jest drzewem, które bardzo dobrze się formuje, jeśli z czasem się to robić w odpowiednim czasie. Dostarczy tu cienia i ładnego tła – zapewniał Piotr Kutiak.

Ceremonii przyglądał się Tomasz Gackowski z Wielkopolski, jak się okazało wielki fan „Trójki”. – Od wielu lat jestem wiernym słuchaczem tej rozgłośni. Mimo różnych zawirowań, „Trójka” trzyma równy poziom i to jest dla mnie najważniejsze, choć mają czasem za dużo polityki – powiedział „Tygodnikowi”. Pan Tomasz, związany rodzinnie z Sanokiem, przyjechał tu na parę dni, aby odwiedzić bliskich. I trafił akurat na sadzenie trójkowego drzewa! – Przybiegłem tu prosto z autobusu – wyznał z uśmiechem.

Trójkowa lipa jest kolejnym pamiątkowym drzewem posadzone w Sanoku. W mieście mamy m.in. dąb „Zdzisław Beksiński”, bożodrzew „Jan Paweł II”, płatan klonolistny „Jastrzębiec” poświęcony Zdzisławowi Peszkowskiemu. Tradycję zapoczątkował burmistrz Wojciech Blecharczyk. **(Z)**

Mozil. Sympatyczny i szalony

Pięć pytań do CZESŁAWA MOZILA, popularnego ostatnio artysty na polskiej scenie muzycznej.

* W wieku 5 lat wraz z rodzicielkami wyjechałeś do Danii. Ty urodziłeś się w Polsce, a twój ojciec jest Ukraińcem ze Lwowa. Który kraj nazywasz swoją ojczyzną? – Tak, mój ojciec jest Ukraińcem, pochodzi z kraju, gdzie kobiety są piękne, takie jak w Bieszczadach. Polskę nazywam swą ojczyzną, ponieważ spędzam tu najwięcej czasu, a przede wszystkim tu się urodziłem.

* Czy w najbliższym czasie planujesz nagrać kolejną płytę? – Choć ostatnią swoją płytę „Czesław śpiewa Miłosa” wydałem jeszcze w ubiegłym roku, to nie planuję w najbliższym czasie zająć się kolejną. Mam inne plany.

* Czy podoba ci się Sanok, zwany miastem kultury?



– Podoba mi się i to bardzo. Cieszę się, że mnie zaproszono na koncert do Sanoka. Znam Sanok, a szczególnie klub „Pani K.”, w którym szalałem i mam nadzieję, że jeszcze w nim zaszaleję.

* Czy lubisz swój zawód: artysty, muzyka, showman’a, bycie rozpoznawalnym w naszym kraju?

– Kocham to, co robię i lubię być dobrze wynagradzany za to, co robię „kupą kasy”. Nie ukrywam, że bycie rozpoznawalnym sprawia mi przyjemność.

* Czy udział w muzycznym show „X Factor” nie kusił cię do odezwania się od stołu jurorskiego i zagrania na przykład w filmie? – Choć widziałem programy zdaje się, że trwa on bardzo długo i zajmuje jego uczestnikom mnóstwo czasu, jest to tylko pozorne, gdyż nagrania „X Factora” trwają dość krótko i pozostawiają czas na inne zajęcia. Poza tym, podoba mi się ocenianie w „X Factorze”. W związku z tym będę wiernym muzyce i nie myślę jej zdradzić dla aktorstwa. Choć początkowo nie miałem iść na studia muzyczne, lecz właśnie aktorskie.

Rafał Michalski

Skopał taksówkę

Nawet do 5 lat pozbawienia wolności grozi krowkiemu 24-latkowi, który pijacką agresję wyładował na karoserii taksówki. Jej właściciel oszacował straty na 2200 złotych. Agresora zatrzymali w bezpośrednim pościgu wezwani na pomoc policjanci.

Do zdarzenia doszło w miniony poniedziałek (21 bm.) około godziny 21 na ul. Kochanowskiego. Po dotarciu do wskazanego miejsca, w trakcie zapłaty za kurs, klient stał się agresywny oraz wulgarny wobec kierowcy. Początkowo nie chciał opuścić taksów-

ki, a gdy wreszcie wysiadł, kilkakrotnie kopnął w drzwi i uderzył pięścią w karoserię. Usiłował także wyrwać tylne drzwi samochodu. Po wyładowaniu agresji, oddał się w stronę bloków przy Al. Szwajcarii.

Wezwani przez taksówkarza policjanci natychmiast ruszyli w pościg za awanturnikiem. Zatrzymali go po kilkunastu minutach. Agresorem okazał się 24-letni mieszkaniec Sanoka, w organizmie którego stwierdzono prawie 3 promile alkoholu.

Sprawca we wtorek usłyszał zarzuty. Za uszkodzenie taksówki po pijanemu i spowodowanie znacznych strat odpowie przed sądem. Grozi mu kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. **/fko/**



Policjny bilans minionego tygodnia to 214 interwencji, w tym 31 publicznych, 29 domowych, 17 dotyczących zakłócania spokoju i porządku publicznego, 6 – kradzieży, 4 – grózb karalnych, 2 – przywłaszczenia, 3 – oszustw, 1 – uszkodzenia ciała, 1 – włamania, 1 – zniszczenia mienia, 16 związanych z kolizjami. W PdOZ osadzono 21 osób.

Sanok

* Nieuwaga 32-letniej sanoczanek kosztowała ją utratę telefonu komórkowego Sony Ericsson o wartości 700 zł. Do kradzieży doszło 15 bm. na ul. Konarskiego.

* Policja szuka sprawcy, który włamał się (15 bm.) do restauracji przy ul. Słowackiego. Złodziej przeszedł przez ogrodzenie, po czym przy użyciu siły fizycznej wepchnął do środka uchylone okno, przez które dostał się do wnętrza lokalu. Wypłoszył go alarm, który włączył się w tym momencie. Sprawca zbiegł, niczego nie zabierając.

* Ze słupa ogrodzeniowego przy ul. Lipińskiego skradziono (16 bm.) kamerę przemysłową. Pokrzywdzony 39-letni właściciel sprzętu wycenił straty na 500 zł.

* 40-letni mieszkaniec Sanoka powiadomił (16 bm.), że na portalu aukcyjnym kupił za 20 zł płytę CD z utworami zespołu muzycznego, która prawdopodobnie jest piracko kopiowana, co stanowi złamanie przepisów Ustawy o prawie autorskim. Postępowanie w tej sprawie wszczęła jednostka policji w Żarowie (pow. świdnicki).

* Pracownica jednego z lokali gastronomicznych przy ul. Rybickiego powiadomiła (21 bm.) o kradzieży kasy fiskalnej wycenionej na 1500 zł. Złodziej pokonał techniczne zabezpieczenia i zabrał kasę z lady podawczej znajdującej się tuż przy oknie.

Gmina Komańcza

* Na jedną z posesji w Łupkowie zakradł się (20 bm.) złodziej, który po wybitciu szyby w zaparkowanym volkswagenie wszedł do środka pojazdu, a następnie ukradł telefon komórkowy Nokia o wartości 600 zł.

Gmina Sanok

* 35-letni mieszkaniec Wujskiego zawiadomił, iż nieznanemu mu sprawca ukradł z otwartej wiaty znajdującej się tuż przy budynku mieszkalnym pilarkę spalinową marki Stihl o wartości 1500 zł.

Gmina Zarszyn

* Policja szuka złodziei, którzy 18 bm. w Długiem, ze szlaku kolejowego o długości 6600 m ukradli drut krzemowo-brązowy. Wartość strat wyceniono na 10120 zł.

Kierowcy na promilach



W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano aż 11 nietrzeźwych kierowców, w tym 9 rowerzystów. Policjanci namierzali: na ul. Królowej Bony – 55-latką (2,142 promila), na ul. Dembowskiego – 54-latką, aktualny zakaz prowadzenia pojazdów (0,693) oraz 55-latką (2,121), na ul. Sadowej – 24-latką (2,016), na ul. Podgórze – 19-latką (0,588), na ul. Wierzbowej – 34-latką (2,163), na ul. Chrobrego – 67-latką (0,735), w Zagórze – 43-latką (0,903), w Besku – 47-latką (2,646).

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaktor naczelny: Marian Struś.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. **Korekta:** Teresa Radwańska. **Redaktor wydania:** Marian Struś.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

PWSZ stawia na sport

Można już skończyć ciągle narzekania, że brakuje w naszym mieście hali sportowej z prawdziwego zdarzenia. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa właśnie rozpoczęła budowę nowoczesnego Centrum Sportowo-Dydaktycznego. Koszt inwestycji szacowany jest na 16 milionów zł. Termin realizacji – 3 lata.

został pozytywnie zaopiniowany przez Zarząd Województwa Podkarpackiego). Dodajmy jeszcze, że inwestycję rozpoczęła z kwotą 7 mln zł wkładu własnego.



Prace ziemne już ruszyły. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, obiekt będzie gotowy w 2015 roku. A może i wcześniej...

W ubiegłym roku uczelnia postanowiła zrobić sobie prezent z okazji 10-lecia istnienia, wszczynając przygotowania do budowy obiektu. Kilkanaście miesięcy później ruszyły pierwsze prace ziemne. Centrum powstanie w miejscu dawnej stołówki jednostki Straży Granicznej, wyburzonej kilka lat temu. Po której zresztą zostanie symboliczny ślad, bo dawna wylewka nie będzie li-

kwidowana, lecz wykorzystana jako element utwardzenia terenu. Koszt budowy centrum oszacowany został na 16 mln zł, ale ostateczna kwota powinna być niższa. Już przetarg na pierwszy etap prac, wygrany przez firmę Eltar z Tarnowa, pozwolił zaoszczędzić ponad milion złotych. Czyli praktycznie tyle, ile uczelnia ma pozyskać z Ministerstwa Sportu i Rekreacji (wniosek

– Teraz staramy się pozyskać kolejne środki, m.in. z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Będziemy też składać wnioski o środki unijne do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego – mówi Lesław Siedlecki, kanclerz uczelni.

O szczegółach projektu Centrum Sportowo-Dydaktycznego czytacie w następnym numerze.

B. Błażewicz

Będzie nowy chodnik na Okopisku

Zniknie wreszcie „wstyd i hańba”, czyli chodnik na Okopisku z czasów PRL, na którym można połamać sobie nogi. Zapadnięte i niekompletne płyty betonowe zastąpi kostka brukowa. Inwestycję realizuje Starostwo Powiatowe.

Stan chodnika naprawdę wolał o pomstę do nieba. Trudno było po nim normalnie przejść, nie mówiąc o pchaniu pod górę wózka z dzieckiem albo inwalidzkiego. Mieszkańcy niejednokrotnie interweniowali u radnych oraz w „Tygodniku Sanockim”, domagając się remontu. Tym bardziej, że prowadzi tamtędy trakt z dworca PKS, z którego często korzystają turyści zmierzający do centrum.

Powiat od dawna przymierzał się do inwestycji, wstrzymując się jednak ze względu na zapowiadaną przez miasto budowę Galerii Sanok na „Okęciu”, która miała ruszyć wiosną 2011 roku. Równocześnie starostwo przygotowywało projekt w ramach programu „Polska-Ukraina-Białoruś”, licząc na pozyskanie pieniędzy na remont głównych ulic w mieście (m.in. Jagiellońską i Kościuszkę), a przy okazji też chodników. Ostatecznie, ponieważ budowa galerii do tej pory nie ruszyła,



Uwaga, budowa chodnika na Okopisku wiąże się z utrudnieniami dla pieszych i w ruchu drogowym!

powiat zdecydował się na realizację najbardziej palącego zadania, czyli remont chodnika na Okopisku. – Jeśli otrzymamy unijne dofinansowanie w ramach programu „Polska-Ukraina-Białoruś”, potraktujemy to

jako wkład własny projektu – tłumaczy starosta Sebastian Niżnik.

Koszty remontu opiewają na 76 tys. zł. Wykonawcą prac jest

firma Eurocargo ze Strzyżowa. W przetargu startowało aż osiem firm. Od Michała Cyrana, naczelnika Wydziału Inwestycji i Dróg, dowiedzieliśmy się, że prace potrwają do końca maja. (jz)

Trzeba uczyć się, można bawić

Kolejny przyszkolny plac zabaw został oddany do użytku. Tym razem będą się nim cieszyć uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Sanoku.

Plac powstał w ramach realizowanego od 2009 roku przez Miasto Sanok rządowego programu „Radosna Szkoła”. Najwięcej skorzystają z niego najmłodsze dzieci, dla których budowane są takie miejsca. Te place zabaw mają na celu złagodzić przejście między przedszkolem a szkolną ławką. I rzeczywiście tak jest, bo są one nowe, kolorowe,

a montowane urządzenia różnorodnie, a przy tym bezpieczne. Dzięki temu dzieci mogą, poprzez zabawę, rozwijać różne umiejętności, kształcić sprawność fizyczną, koordynację ruchową itp.

Projekt jest finansowany w połowie z budżetu miasta, a w połowie z budżetu państwa. W ramach realizowanego przez Miasto Sanok programu „Radosna Szkoła” w Sanoku powstały już cztery place zabaw, praktycznie w każdej dzielnicy miasta: przy SP 2, 4 i 6. W bieżącym roku

planowane jest jeszcze wybudowanie kolejnych dwóch placów, przy SP 3 i 7.

Władze Miasta Sanoka pozytywnie w ramach „Radosnej Szkoły” we wszystkich miejskich szkołach podstawowych zorganizowane zostały sale zabaw dla dzieci, na które Miasto Sanok pozyskało ok. 80 tys. zł. Place zabaw są otwarte dla wszystkich chętnych dzieci, nie tylko tych uczęszczających do danej szkoły. afe

Nielimitowane rozmowy, SMS-y i MMS-y do wszystkich sieci!

od 1 zł
Nokia Lumia 710

Przekonaj się, co to znaczy prawdziwa wolność.

Przyjdź do T-Mobile i korzystaj z nielimitowanych rozmów, SMS-ów i MMS-ów do wszystkich sieci w ramach abonamentu. Na zawsze! Ciesz się pełną swobodą rozmów, wybierając abonamenty od 79 zł miesięcznie w ofercie bez telefonu lub od 99 zł miesięcznie z najnowszym smartfonem!



Autoryzowany Punkt Sprzedaży

Sanok
ul. Jagiellońska 25
tel. kom. 604 450 854

Chwile, które łączą.



Inwestujemy w młodych zdolnych

Nie ma lepszej inwestycji niż inwestycja w młodzież i edukację. Rozumieją to władze Zagorza, którzy już od dwóch lat wspierają mieszkańców, mających wybitne osiągnięcia artystyczne i sportowe. Są przymiarki, aby w przyszłym roku docenić także najlepszych uczniów.

kiewicz, Malwina Bihun, Dominika Witowicz, Mirosław Kaźmierczak, Wiktoria Łoskot, Justyna Filipowicz, Dominika Senczyk, Ewelina Wronowska i Karolina Biskup.

Nie tylko sport

A jak wygląda wsparcie młodych zdolnych w mieście i powiecie? Sanok nie ma nagród adresowanych specjalnie do młodzieży, choć młodzi artyści mogą zostać np. laureatami Nagrody Miasta Sanoka w dziedzinie kultury i sztuki. Jak poinformował nas wiceburmistrz Marian Kurasz, samorząd przeznaczają 100 tys. zł na stypendia sportowe. Korzystają z nich nie tylko juniorzy, ale także seniorzy i trenerzy. Wysokość stypendiów opiewa na 100-650 zł. W tym roku beneficjenci będą otrzymywać je przez siedem miesięcy.

Do stypendiów naukowych, artystycznych i sportowych przymierzają się także powiat sanocki. Jesienią ubiegłego roku został uchwalony regulamin, przygotowany przez zarząd, który wywołał jednak kontrowersje wśród radnych. Chcieli oni wiedzieć, czy np. zarząd oszczędzać, ile trzeba będzie przeznaczyć na stypendia. – Program ruszy od nowego roku szkolnego. Na razie trwa nabór wniosków. Jaką kwotę przeznaczymy na stypendia, będzie wiadomo po weryfikacji wniosków – tłumaczy starosta Sebastian Niżnik. Pieniądze będą pochodzić z rezerwy budżetowej. Piotr Uruski, szef Komisji Oświaty, Sportu i Turystyki uważa, że powinno się promować przede wszystkim osiągnięcia naukowe. – Od solidnego wykształcenia i rozwoju nauki zależy nasza przyszłość, również gospodarza – podkreśla.

Jolanta Ziobro



Poprzez lokalne stypendia i nagrody młodzi ludzie otrzymują sygnał, że warto się kształcić, a ich wysiłek jest doceniany i zauważany przez najbliższe otoczenie. Na zdjęciu – uroczystość w MGOKIS w Zagorzu.

Jest to konkretne wsparcie finansowe w postaci Nagrody Burmistrza Miasta i Gminy Zagorz. W tym roku została ona przyznana po raz drugi. Mimo trudnej sytuacji finansowej samorząd przeznaczył na nagrody 22,5 tys. zł, dzięki czemu laureaci dostali od 500 do 5,5 tys. zł. – Idea jest bardzo prosta: wsparcie młodych, zdolnych i motywowanie ich do dalszej pracy. Edukacja jest niezwykle kosztowna – w gronie laureatów mamy osoby

osiągające sukcesy międzynarodowe, kształcące się nawet poza granicami kraju – dlatego chcielibyśmy dołożyć także swoją cegiełkę – mówi burmistrz Ernest Nowak. Rozpatrywaniem wniosków i podziałem pieniędzy zajmuje się komisja, a ostateczną decyzję podejmuje burmistrz. – Są to zazwyczaj kosmetyczne korekty – zaznacza nasz rozmówca. Tegorocznymi laureatami nagrody zostali: Bartosz Głowacki, Rafał Pałacki, Julia Rod-

Na podobnej zasadzie odbywa się przydzielanie stypendiów i nagród za osiągnięcia sportowe, laureatami których są także dorośli. W tym roku wódatarze Zagorza przeznaczą na nie 20 tys. zł. – Myślmy także o docenieniu wybitnych uczniów, laureatów olimpiad i konkursów przedmiotowych. Niewykluczone, że w przyszłym roku również oni znajdą się w gronie uhonorowanych – zdradza gospodarz.

Zawód i misja

Tradycyjnie w maju obchodzą swoje święto strażacy, którym patronuje święty Florian. Ciekawostką tegorocznych uroczystości było nadanie stopnia starszego strażaka kobiecie, która ma już na swoim koncie pierwsze akcje.

W tym roku powody do świętowania były podwójne: 20-lecie Państwowej Straży Pożarnej oraz 140-lecie powstania straży pożarnej w Sanoku, co podkreślał komendant powiatowy bryg. Krzysztof Dżugan. Jak zawsze dopisali goście, wśród których byli m.in. st. bryg. Jan Ziobro, zastępca Komendanta Wojewódzkiego PSP w Rzeszowie, członek zarządu województwa podkarpackiego Sławomir Miklicz, starosta Sebastia Niżnik, wójtowie i burmistrzowie, przedstawiciele zaprzyjaźnionych służb i instytucji. Uroczystości rozpoczęła msza święta w kościele na Dąbrówce, po której odbył się uroczysty apel, wyjątkowo nie na placu przed komendą, ale – ze względu na pogodę – w budynku. Strażakom wręczono awanse zawodowe – wśród wyróżnionych była jedyna kobieta, Anna Barańska, która od niedawna pracuje w PSP, ale nie w administracji, jak zazwyczaj panie w służbach mundurowych,

(jz)



Nagrody, awanse, podziękowania to nieodłączny element strażackich uroczystości.

Veolii pod rozwagę

Nie bez emocji przeczytałem w „Tygodniku” list kierowcy Veolii. Postanowiłem zabrać głos w tej sprawie, jako że od dłuższego czasu zamierzałem napisać o letnim połączeniu Sanok – Gdańsk.

– Autobus kursuje tylko w okresie wakacji, wyjazd z Gdańska ok. godz. 16, w Sanoku planowo jest po 7 rano. Autobusy są bez klimatyzacji i toalety. Ostatnia „ludzka” toaleta w Toruniu (po 20). Do Łodzi autobus przyjeżdża kilka minut po 23, toaleta czynna jest do 23. Później pozostają tylko ciemny las.

W ubiegłym roku napisałem do Veolii kilka maili w tej sprawie. Obiecано mi, że w miarę potrzeby i możliwości kierowca stanie na którejś stacji benzynowej. Zatrzymał się, ale obsługa stacji, widząc ponad 50 osób pędzących do toalety, zaraz ją zamknęła. A może wystarczyłoby podpisać umowę z siecią stacji. Pasażerowie coś zjedzą, zrobią zakupy i skorzystają z toalety. Ale czy to pasażer ma podpowiadać światowej firmie rozwiązania? Doczekaliśmy czasów, że ludzie wożeni są jak przesyłki kurierskie.

Jeszcze sprawy bezpieczeństwa. Od kilku lat walczę z Veolią o dwóch kierowców na trasie. Teraz jeden jedzie z Gdańska do Włocławka (i to po moich interwencjach, bo dotychczas zmieniali się w Toruniu). Tam jeden wysiada, a drugi wsiada i jedzie przez całą noc do Sanoka. Niby na granicy przepisów, ale dwa lata temu przy-

jechał opóźniony do Rzeszowa i musiał stać 45 minut, bo minął jego dopuszczalny czas pracy. Cała noc w trasie, komplet pasażerów, zatłoczone szosy, tiry itp. Koszmar. Często jeżdżę z Gdańska do Wilna. Autobus jedzie 11 godzin. Zawsze jedzie dwóch kierowców, spokojnie zmieniają się za kierownicą co dwie



Veolia podpadła swoim pasażerom totalnie. Śpią się na nią gromy nie tylko z Sanoka, ale nawet z nad morza. I słusznie, bo tak nie traktuje się swoich klientów.

godziny. Mają czas na wypoczynek czy drzemkę, wyciągnięcie nóg, rozmowę. Tutaj kierowca jest zmęczony, niewyspany, znerwicowany. Owszem, podczas podróży ma przerwy ok. 30 minut, ale w tym czasie chodzi wokół autobusu, żeby nie zasnąć. Kasa kosztem bezpieczeń-

stwa pasażerów, ale do czasu. Odpukać.

I ostatnia sprawa. Firmy przewoźowe tną koszty, likwidują połączenia. Czy ktoś pomyślał, żeby w trasę zamiast autobusu mieszczącego 50 pasażerów postawić busa? Jeżeli jeździ 10 osób, to autobus zawsze będzie nieopłacalny, ale bus już zarobi. A może to czas na prywatne marsrutki? Ukraina, Litwa, Gruzja tak jeździ. Zachód też. Pod warunkiem, że będą w miarę nowe i sprawne.

Latem znowu będę jechał Veolią do Sanoka. Mam nadzieję, że w ludzkich warunkach i w pełni bezpiecznie. Nawet, gdybym miał zapłacić kilkadziesiąt złotych więcej.

Serdeczne pozdrowienia z Gdańska
Dariusz Podbereski

Krosno w czołówce, Sanok daleko

Przed tygodniem ogłoszono wyniki najnowszego rankingu szkół wyższych przygotowywanego przez miesięcznik „Perspektywy” i „Rzeczpospolitą”. Jak wypadły w nim uczelnie z naszego regionu?

Wśród 88 uczelni akademickich zwyciężył Uniwersytet Jagielloński, który o włos wyprzedził Uniwersytet Warszawski i Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Na 6. miejscu znalazła się krakowska AGH (3. miejsce w grupie szkół technicznych), na 30. Uniwersytet Medyczny w Lublinie, tuż za nim UMCS, a na 54. Uniwersytet Rzeszowski, który wśród szkół uniwersyteckich uplasował się w połowie stawki (17 na 34). Wysoką pozycję w kategorii niepublicznych szkół magisterskich uzyskała Wyższa Szkoła Zarządzania i Informatyki w Rzeszowie, która w gronie 93 placówek tego typu zajęła 7. lokatę.

Powody do satysfakcji i dumy ma też krośnieńska PWSZ – na 75 niepublicznych szkół zawodowych i PWSZ (te ostatnie stanowią 1/3 całości) uplasowała się na znakomitym 8. miejscu, bijąc na głowę sanocką „koleżankę”, którą sklasyfikowano na 26. pozycji. Skok rozwojowy, jakiego dokonała krośnieńska placówka, jest niesamowity – w ubiegłym roku zajmowała 12 miejsce w gronie 25 PWSZ. Sanok był 18. Co jest mocną a co słabą stroną sanockiej PWSZ? Najwyżej oceniono naszą bazę dydaktyczną, nieźle ofertę edukacyjną. Słabo wypadł dostęp do wysoko kwalifikowanej kadry naukowej, jeszcze gorzej posiadanie kadry

własnej. Pod względem innowacyjności, osiągnięć sportowych i zbiorów bibliotecznych, zwłaszcza elektronicznych, też nie mamy się czym pochwalić, choć warunki korzystania z biblioteki oceniono na średnim poziomie. Słabo wypadło umiędzynarodowienie uczelni, co – zważywszy na jej transgraniczny w założeniu charakter – może mocno dziwić. Najwięcej straciliśmy na braku oferty studiów podyplomowych oraz wymiany studenckiej, które oceniono na 0 pkt.

Wyniki rankingu jednoznacznie wskazują, co stanowi piętę achillesową sanockiej PWSZ i w jakim kierunku powinna ona ewoluować, aby poprawić swoją pozycję na mapie szkół wyższych. Dobre wzorce są na wyciągnięcie ręki – tuż za miedzą. Z pewnością warto z nich skorzystać.

/joko/

Zgodnie z przewidywaniami

Od września sanocką PWSZ rządzić będą kobiety. Po wyborze dr Elżbiety Cipory na stanowisko rektora, funkcje prorektorów powierzono także przedstawicielkom płci pięknej.

Z komunikatu Uczelnianej Komisji Wyborczej, kierowanej przez dra hab. Wojciecha Walata (prorektora ds. studenckich i kształcenia na Uniwersytecie Rzeszowskim) wynika, iż wyboru nowych prorektorów sanockiej PWSZ dokonano podczas posiedzenia Ko-

legium Elektorów w dniu 17 maja. Funkcję prorektora ds. rozwoju i nauki powierzono dr Jolancie Karolczuk, kierującej Zakładem Pracy Socjalnej w Instytucie Humanistyczno-Artystycznym, która jednocześnie pełni rolę zastępcy przewodniczącego UKW. Prore-

ktorem ds. dydaktyki została dr Magdalena Konieczny z Instytutu Rolnictwa. Nazwiska nowych prorektorów nie są dla nikogo zaskoczeniem – wymieniano je na przedwyborczej giełdzie w kontekście przewidywanego zwycięstwa dr Cipory. Nowe władze sanockiej PWSZ obejmą swe obowiązki z dniem 1 września 2012 i będą rządzić uczelnią przez najbliższe cztery lata.

/jot/

Muzealniczy Oskar dla Sanoka

Po raz pierwszy w historii sanockie muzeum otrzymało nagrodę SYBILLI i dyplom LAUREATA w Konkursie o Nagrodę Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Wydarzenie muzealne roku”. To najbardziej prestiżowa nagroda w polskim muzealnictwie. A przyznana została za zrealizowanie projektu „Galicyjski rynek – budowa sektora miejskiego w Parku Etnograficznym w Sanoku”.

Uroczysta gala wręczenia nagród SYBILLA 2011 w 32 edycji konkursu odbyła się 18 maja br. w Łazienkach Królewskich w Warszawie. Jej organizatorami byli: Ministerstwo Kultury i Dzie-

Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku znalazło się w znamienitym towarzystwie 9 nagrodzonych placówek, a były to: Muzeum Narodowe w Warszawie (w kategorii: wystawy sztuki), Mu-

Warto zaznaczyć, że Nagroda sanockiego MBL jest jedną wśród placówek muzealnych w Polsce południowej, a kandydowały do niej takie muzea jak: Zamek Królewski na Wawelu – Państwowe Zbiory Sztuki, Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Muzeum Historii Katowic, Muzeum Gómośląskie w Bytomiu oraz Muzeum Regionalne w Stalowej Woli. Wszystkie one zakończyły swój udział w konkursie na nominacjach.

emocje, gdyż organizatorom do końca udało się utrzymać wyniki konkursu w pełnej tajemnicy. Gdy z ust prowadzącego usłyszałem: – Nagrodę Sybilla 2011 w kategorii „Zarządzanie i organizacja, w tym inwestycje muzealne” otrzymuje – i tu nastąpiła kilkusekundowa przerwa – Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku! – ręce same poleciały mi w górę, w sportowym geście radości i zwycięstwa. A po chwili, tak jak podczas uroczystości wręczenia filmowych Oscarów, nagrodzeni Sybillami proszeni byli o wypowiedzenie się. Skorzastałem z tej okazji. Mówiłem, że za sprawą kultury jest to wielkie święto dla Sanoka, który nie przez przypadek nazywany jest „miastem kultury”. Aby podkreślić tę wielkość, powiedziałem, że Muzeum Budownictwa Ludowego odbiera prestiżową Nagrodę za Rynek Galicyjski, a w tym samym dniu w Muzeum Historycznym otwierana jest Galeria wybitnego sanockiego artysty Zdzisława Beksińskiego, będąca kolejnym projektem zrealizowanym przy wsparciu środków unijnych. Podziękowałem wszystkim, którzy wsparli nasze Miasteczko Galicyjskie, zapraszając do odwiedzenia Sanoka. A potem były już tylko oklaski, wydawało mi się, że ich siła była wielka – kończy swą relację Jerzy Ginalski.

To był autentycznie wielki dzień dla sanockiej kultury. W Sanoku euforia w związku z otwarciem Galerii Beksińskiego, w warszawskich Łazienkach ogólnokrajowa gala, połączona z wręczeniem „muzealnych Oscarów”. A tam w pierwszoplanowej roli... sanocka placówka kultury. Ręce same składają się do oklasków!

Marian Struś



Warto było podjąć wieloletni trud, którego końcowym efektem jest Rynek Galicyjski w skansenie? Oczywiście, że warto, m. in. dla takiej chwili, kiedy wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Małgorzata Omilanowska wręcza dyrektorowi MBL Jerzemu Ginalskiemu statuetkę SYBILLI i dyplom Laureata konkursu „Wydarzenie muzealne roku”.

dztwa Narodowego oraz Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów. O randze sukcesu najlepiej świadczy fakt, że 12-osobowe Jury oceniało 181 projektów zgłoszonych przez muzea z całej Polski, rywalizujących ze sobą w 10 kategoriach. Do nagrody nominowało 32 z nich, przyznając 9 nagród głównych. Wśród nich była ta sanocka, przyznana w kategorii uważanej za najbardziej prestiżową o nazwie: „Zarządzanie i organizacja, w tym inwestycje muzealne”.

zeum Narodowe w Szczecinie (wystawy historyczne), Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy (wystawy etnograficzne i archeologiczne), Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy (wystawy techniki), Muzeum Stutthof w Sztutowie (wystawy o tematyce martyrologicznej), Muzeum Narodowe we Wrocławiu (opracowania naukowe i wydawnictwa multimedialne), Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie (konserwacja muzealiów) oraz Muzeum Narodowe w Poznaniu (przedsięwzięcia edukacyjne).

Piękną statuetkę Sybilli 2011 i dyplom Laureata z rąk wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Małgorzaty Omilanowskiej, przewodniczącego jury prof. Jana Skuratowicza oraz dyrektora Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zabytków prof. Piotra Majewskiego odebrał dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku Jerzy Ginalski.

Poproszony o zrelacjonowanie tego uroczystego momentu, powiedział: – To były wielkie

Supergiełda staroci

Pierwsza giełda staroci pn. GALICYJSKA GRACIARNIA zgromadziła ponad 50 wystawców, co należy uznać za jej wielki sukces. Mniej dopisali kupujący, co dowodzi, że wieść o wielkiej giełdzie w sanockim skansenie musi się odbić szerokim echem na Podkarpaciu, w Małopolsce i całym Euroregionie Karpackim. Tak jak to drzewiej bywało w przypadku słynnych sanockich targów i jarmarków. Klimat Rynku Galicyjskiego jest wprost idealny dla takich przedsięwzięć.

Pierwsi wystawcy zaczęli już zjeżdżać bladym świtem. Urzęczeni scenografią Rynku Galicyjskiego, wybierali najlepsze stanowiska, dochodząc do wniosku, że tu wszystkie miejsca są dobre. Szybko rynek zapełnił się towarami, który pasowały do tego miejsca jak ulał. Stare meble, zegary, obrazy, żyrandole, instrumenty, wyposażenie kuchni, mnóstwo narzędzi i sprzętu gospodarczego, siodła końskie i uprzęże, to tylko część giełdowych eksponatów. Bo z kolei w segmencie kolekcjonerskim dominowały monety, medale i odznaczenia oraz przeróżne akcesoria wojskowe jak m.in. hełmy, czapki, mundury, menażki, plecaki. Nie brakowało wiekowych wydawnictw książkowych, pocztówek, znaczków. Nie sposób jest wymienić wszystkich przedmiotów, jakimi błysnęła Pierwsza Galicyjska Graciarnia. – W zasadzie jest wszystko to, co pojawia się na takich giełdach – podsumowuje bo-



Giełda staroci „Galicyjska Graciarnia” okazała się znakomitym pomysłem. Takich zakupów nie robi się już nigdzie, w żadnym supermarkecie – mówili ci, którzy wybrali się w niedzielę (20 bm.) do skansenu. Twierdzą, że na następną i kolejne też przyjdą.

Podobnego zdania jest inny giełdowicz, który na pierwszą giełdę do Sanoka przyjechał aż z Zabrza. – To jest niezwykły klimat. Jak się tę giełdę rozrusza, ona w krótkim czasie przebijie rzeszowską i wiele innych – przewiduje.

Wystawcy, mimo skwaru, nie kryli słów zachwytu dla miejsca, w jakim przyszło im się wystawiać.

– Na różnych giełdach już bywałem, ale to jest ponad wszystkie – stwierdza Witold Zarzecki z Mielca. – Jeśli czegoś tu brakuje, to jedynie ludowej muzyki i zapachu końskiego łajna. Ale co zrobić, jak na giełdę przyjeżdża się już nie wozami zaprzęzonymi w konie, tylko samochodami – dodaje.

Przybyły także ze Śląska Marek Chocholski, nota bene rodowity sanoczanin, podkreśla potrzebę rozreklamowania giełdy nie tylko wśród kolekcjonerów (ci szybko się zwiędzą), ile wśród mieszkańców Polski południowo-wschodniej, a także kuracjuszy podkarpackich sanatoriów i turystów przebywających w Bieszczadach. – Dla nich byłaby to niezwykła atrakcja – stwierdza. I chyba się nie myli. Rozmawiamy jeszcze jak często winny się „galicyjskie giełdy” w skansenie odbywać. Tu zdania są podzielone. Jedni uważają, że wystarczyłoby dwa razy do roku, inni, że co najmniej cztery. Pozostawiamy to do przemyślenia organizatorom.

Reasumując, Galicyjskiej Graciarni potrzebny jest medialny rozgłos. I wcale nie jest przesadą, jeśli ktoś mówi, że warto byłoby ją rozdmuchać na Euroregion, albo przynajmniej na nasze pogranicze. Początek jest dobry. Pierwsza giełda zebrała dobre opinie, druga powinna być jeszcze lepsza. Zławsza, że organizatorzy tajemniczo mówią, iż wiedzą, co należy poprawić i uczynić, aby Galicyjska Graciarnia była znana tak dobrze i odwiedzana tak licznie jak sanockie jarmarki sprzed wieków.

Marian Struś

Fotografia w najlepszym wydaniu

Mistrza Władysława Szulca czytelnikom „Tygodnika” przedstawiać nie trzeba, ale nie wszyscy zapewne wiedzą, że w tym roku mija pięćdziesiąt lat od jego pierwszej wystawy fotograficznej. Szczęśliwie pamiętali o tym jego przyjaciele oraz BWA, które z tej okazji zaprasza na wernisaż wystawy „50x50. Władysław Szulc fotografia”



Wystawa nie tylko przywołuje atmosferę Torunia sprzed pół wieku, ale także pokazuje Władysława Szulca jako w pełni już ukształtowanego fotografa. Przepięknie wewnętrznym ciepłem i humorem scenki uliczne sąsiadują z poetyckimi wizjami toruńskiej architektury i na wprost abstrakcyjnymi fotografiami, budzącymi niepokój swym surre-

Wspomniana wystawa sprzed pół wieku odbyła się w Toruniu – mieście, gdzie Władysław Szulc studiował i z którym związany był przez pierwsze lata swojego zawodowego życia. Dla uczczenia okrągłej rocznicy BWA postanowiło przypomnieć fotografie pokazane wtedy, jak i inne, powstałe w latach 1958-1962 i nigdzie dotąd niewystawiane.

alistycznym klimatem. Jak twierdzą znawcy, jest to czarno-biała fotografia w najlepszym wydaniu i wciąż świeża mimo upływu lat!

Wystawę „50x50. Władysław Szulc fotografia” – pięćdziesiąt prac na pięćdziesięciolecie Mistrza – będzie można oglądać w BWA już od 31 maja (czwartek) Wernisaż o godz. 18. Serdecznie zapraszamy w imieniu organizatorów! (JZ)

Gitarzyści ciągle na fali

W dniach 13-15 maja odbył się w Kielcach IV Ogólnopolski Festiwal i Konkurs Gitarowy, w którym duet w składzie: Maria Korzeniowska i Michał Dąbrowski z Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Sanoku odniósł piękne zwycięstwo.



Marysia i Michał tym razem swą grą na gitarach oczarowali Kielce, wygrywając konkurencję ze starszymi nawet o 6-7 lat gitarzystami. Widać to nie wiek się liczy, a klasa!

Mimo, że byli najmłodszymi uczestnikami, a rywalizowali w kategorii do lat 22, zdobyli pierwszą nagrodę i zebraли bardzo pozytywne recenzje po swoim występie.

Tym samym gitarzyści z Sanoka po raz kolejny zaznaczyli się bardzo mocnym akcentem na gitarowej mapie Polski. Zespół do konkursu przygotowała Iwona Bodziak. (ib)

KINO SDK ZAPRASZA

Do kina...

...najmłodszych widzów na premierową bajkę „Goryl Śnieżek w Barcelonie”. Zabawne perypetie dzielnego goryla albinosa, który za wszelką cenę chciałby się upodobnić do swoich rówieśników, mogą być znakomitą formą uczczenia zbliżającego się właśnie Dnia Dziecka. W Kinie SDK w piątek i sobotę o 17, w niedzielę – uwaga! – o 11, w poniedziałek i wtorek znów o 17. Oferta dla szkół i przedszkoli: 31 V, 1 VI i 5 VI o godz. 9.

„Lęk wysokości” – fabularny debiut nominowanego do Oscara i nagrodzonego na festiwalu w Berlinie reżysera „Królika po berlińsku” Bartosza Konopki. Poruszająca historia telewizyjnego spikera Tomka, którego świetlaną karierę i poukładane życie rodzinne zakłóca wiadomość o poważnych problemach ojca. Popis aktorstwa w wykonaniu Krzysztofa Strońskiego i Marcina Dorocińskiego. W Kinie SDK w piątek, sobotę, poniedziałek i wtorek o godz. 20.

Na „Kabaretowy dobry wieczór”...

...w wykonaniu Super Duo, które tworzą Marian Opania i Wiktor Zborowski. W programie m.in. piosenki Młynarskiego, Breła, Wysockiego, żarty rodem ze starych warszawskich kabaretów i mnóstwo zabawnych opowieści z planów filmowych i prób teatralnych. Niedziela 27 V godz. 18.

Na wernisaż...

...prac dzieci i młodzieży, zrzeszonych w kołach plastycznych SDK. Wernisaż odbędzie w czwartek 31 V o godz. 18.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy dwie podwójne wejściówki na filmy.

W bogatym programie II Nocy Kultury Galicyjskiej nie mogło zabraknąć koncertów. Pomni ubiegłorocznych (deszczowych) doświadczeń organizatorzy tym razem przenieśli koncertowe atrakcje do skansenu, którego zadaszona widownia rozwiązywała problem ewentualnych niespodzianek pogodowych. Gwiazdą wieczoru był – znany choćby z telewizyjnego X Factora – Czesław Mozil. Jego występ przyciągnął na Białą Górę około 3,5 tysiąca ludzi.

Z Duetem, Kotem i Czesławem



Dla jednych Czesław to prawdziwe objawienie na polskiej scenie muzycznej, dla innych gwiazdorzący pseudoartysta. Niezależnie od ocen – udowodnił, że jest niepowtarzalny.

JOANNA KOZIMOR

joanna-kozimor@wp.pl

Koncertowy piątek w skansenie rozpoczął czeski zespół folkowo-rokowy DVA. Znakomicie brzmiący w kameralnych salach duet, w plenerowej scenarii wypadł nieco gorzej, zwłaszcza że grał dla garstki widzów, którzy szerszym strumieniem zaczęli płynąć dopiero po godz. 18. Występujący po Czechach krakowski „Camera Cat”, który przed rokiem także był gościem Nocy Kultury Galicyjskiej, miał już znacznie większą publiczność. Stworzony przez krakusów muzyczny spektakl z pogranicza rocka, teatru i kabaretu rozkręcił widownię, która ochoczo włączyła się do dialogu z muzykami.

– Dobrze czujemy się w Sanoku i lubimy tu grać. Cieszymy się, że tym razem pogoda okazała się łaskawsza niż przed rokiem. Co zmieniło się u nas przez ten czas? Poza bębniarzem, nic więcej. Tworzymy i gramy z tą samą pasją. Czy przyjedziemy ponownie? Pewnie! Jeśli nas tylko zaprosicie – zapewniali członkowie grupy, którzy razem z publicznością czekali na koncert Czesława Mozila. Mający status gwiazdy muzyk nie spieszył się jednak z występem – na scenie pojawił się z 40-minutowym poślizgiem, wywołany przez coraz bardziej przeciągłe gwizdy.

– Rozumiem, że zespół musi się zainstalować – na co zresztą miał sporo czasu – ale takie przeciąganie to nic innego

bardziej że Mozil kierował je do młodej i bardzo młodej widowni. Ta jednak przyjęła go entuzjastycznie i już po kilku pierwszych taktach wskoczyła na ławki, by być bliżej swego idola i razem z nim śpiewać. Z zachwytem przyjmowała też jego wynurzenia, będące pokłosiem występów w Klubie „Pani K.”, do których kilkakrotnie wracał. Tłum rozkrzyczanych nastolatków skaczących po ławkach, z piwem w rękach, mocno irytował siedzących z tyłu, którzy nic nie widzieli i niewiele więcej mogli usłyszeć. Nie obyło się bez słownych utarczek i wulgaryzmów, a nawet obrzucania kamyczkami. Wobec najbardziej krewkich musiała interweniować ochrona. Spóźniła się jednak z reakcją, kiedy na scenę wypadła jedna z nastolatek, która uwiesiła się na szyi Czesława, oplatając go w pasie nogami. Muzyk ze stoickim spokojem przetrwał tę erupcję czułości. Po koncercie – w tym kilku bisach – musiał jednak dość długo czekać, by rozochoczone fanki odpuściły, pozwalając mu wreszcie opuścić skansen.

– Lubię muzykę Czesława, mimo że niektórzy twierdzą, że to nie muzyka. Koncert w skansenie jednak mnie rozczarował. Po pierwsze: sam Czesław był w nie najwyższej formie, choć pod koniec nieco się rozkręcił. Po drugie: wrzaski napalonych małolatów skutecznie zagłuszały wszystko. Po trzecie: dzięki tłum przypadkowych widzów, którzy przyszli nie po to, by posłuchać muzyki, tylko zobaczyć faceta z X Factora. Byłem tym wszystkim – podobnie jak moi znajomi – mocno zdegustowany – przyznaje pan Wojtek.

– Jak dla nas to był zajęty koncert! Znamy piosenki Czesława i uważamy, że jest najciekawszym artystą na polskiej scenie muzycznej. Super, że przyjechał do Sanoka i że mogliśmy posłuchać go w realu! – skomentowali Kasia z Marcinem.

Jak widać – ilu widzów, tyle opinii... /joko/

Co ludzie gadają Arcykoko

TOMASZ CHOMISZCZAK

Nie da się uniknąć tematu piłki i tego całego zgiełku wokół niej. Zwłaszcza że na razie ważniejsza od samej kopaniny jest krajowa pieśń, która ma piłkarzy zagrzewać do boju. Otóż piosenkę kibice skopali już na tyle mocno i celnie, że gdyby choć odrobinę z tej żarliwości w kopaniu przejęli nasi futboliści, to co najmniej półfinał mamy jak w banku.

Ale pieśń skopano niestety. Jest to bowiem arcydzieło zawierające liczne pastisze odmian gatunkowych, iście postmodernistyczny wytwór sztuki. I nie o folkowych aluzjach melodycznych tudzież rytmicznych tu myślę, lecz na przykład o tytule, wręcz modelowym przykładzie współczesnej twórczości: oto z odrębnych pozornie elementów („koko”, „euro”, „spoko”) odbiorca może sobie posklejać dowolny obraz tego, co autor chciał powiedzieć.

A co w samym tekście? Z jednej strony mamy tu zakamuflowane dziedzictwo pokolenia dzieci kwiatów. Sugeruje to powtarzane w refrenie tytułowe „spoko”, czyli w wolnym tłumaczeniu angielskie „cool”. A któż był bardziej „cool”, jeśli nie hipisi? W słuszności tego odkrycia upewniają mnie stosowane w ostatniej części piosenki zwroty typu „bracie” i „siostrze” – w komunie hipisowskiej wszyscy byli przecież jednym wielkim rodzeństwem.

Z drugiej strony autor nawiązuje do tradycji polskich pieśni o zabarwieniu patriotycznym, z legendarnym zawołaniem „Hej, sokoly!”



na czele. Wskazywałoby na to zestawienie na początku utworu Polski i Ukrainy, a także użycie tęsknego słowa „hen” oraz sprytny zabieg metaforyczny, który oryginalne „sokoły” przepoczwarza, dla niepoznaki, w „orzełki”.

Pewnie, malkontenci przycepią się do paru detali: że orzełkom nie wypada zalecać „biegające żwawo” albo że gdyba: „wygrać im się uda” – jakby o sukcesie miał decydować przypadek czy kolejny cud nad Wisłą... Ale to wszystko przyszczy. Jeśli już się czegoś czeplić, to wyrażenia „naszym doping dajmy”. No naprawdę, że też nikt się wcześniej nie zastanowił: przecież to jawne namawianie do stosowania niedozwolonych środków stymulujących!

Chyba że autor miał na myśli wyłącznie doping ekologiczny? Na przykład surowe jajka przed meczem – że niby wtedy nasi będą „koko”, czyli waleczni jak te koguciki? A, to rozumiem: wszak coraz częściej słychać, że na Euro to będą niezłe jaja.

Podróż ze smokiem Novikiem

– To świetna impreza! Jest mnóstwo konkursów i wesolej zabawy. Takich imprez powinno być więcej – mówili zgodnym chórem uczestnicy plenerowego spotkania ze smokiem Novikiem, który w ramach II Nocy Kultury Galicyjskiej zaprosił najmłodszych sanoczan w podróż po krainie bajek.



Hitem były bajkowe portrety tworzone na obręczach hula hoop.

Świetna lokalizacja, piękna pogoda oraz mnóstwo konkursów i zabaw przygotowanych przez ekipę MDK sprawiły, że plac Harcerski przez kilka godzin rozbrzmiewał radosnym gwarem i śmiechem. Jedni wyżylali się w konkursach plastycznych, inni rywalizowali w konkurencjach bajkowych – opowiadali baśnie, ubierali i leczyli babcię Czerwonego Kapturka, układali lodowe puzzle Królowej Śniegu. Milusińskim towarzyszył smok Novik – maskotka księgarni Nova, organizatora kiermaszu książki.

– Dobrze się bawimy. Startujemy w konkursach. Zajęliśmy I i II miejsce. Jest fajnie – podkreślały Martyna Popiel i Weronika Panek, prezentując z dumą zdobyte nagrody.

– Przyszliśmy razem z córeczką i jesteśmy bardzo zadowolone. Jest dużo atrakcji, nawet dla małych dzieci. Rodzice też się dobrze bawią. To bardzo udana impreza – potwierdziła Małgorzata Jędrasik.

Można było poszaleć na dmuchanej zjeżdźalni, trampolinie, samochodzikach, sprawdzić się w tańcu – największą furorę zrobiło integracyjne boogie-woogie, podczas którego cały plac zamienił się w taneczny parkiet. – W imprezie wzięło udział około 200 dzieciaków. Były radosne i uśmiechnięte, a rodzice zadowoleni – to dla nas największa nagroda i potwierdzenie, że impreza się udała – stwierdziła prowadząca spotkanie Agnieszka Trznadel-Piasta. /k/

PODZIĘKOWANIA

Składam serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji II Nocy Kultury Galicyjskiej. Dzięki wielkiemu organizacyjnemu wysiłkowi wielu ludzi – pracowników Starostwa Powiatowego, Muzeum Historycznego, naszych partnerów z Muzeum Budownictwa Ludowego, Miejskiej Biblioteki Publicznej, Państwowej Szkoły Muzycznej, Młodzieżowego Domu Kultury, Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej oraz wielu wolontariuszy udało się zorganizować czterodniową imprezę z – jak sądzę – bogatym i atrakcyjnym programem. Wszystkim, którzy nam pomogli, składam serdeczne podziękowania. Dziękuję również sponsorom, którzy dostrzegli znaczenie tej imprezy i bardzo mocno nas wsparli. Bez nich nie byłoby możliwe zrealizowanie naszych zamierzeń. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję.

Sebastian Niżnik
starosta sanocki

SPONSORZY

II NOCY KULTURY GALICYJSKIEJ

1. Samorząd Województwa Podkarpackiego - Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego
2. Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo S.A.
3. Podkarpacki Bank Spółdzielczy - Sanok
4. Powszechny Zakład Ubezpieczeń S.A.
5. Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ SYSTEM S.A. Warszawa
6. Bieszczadzka Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo Kredytowa - Sanok
7. Nafta Gaz Serwis S.A. Sanok
8. Firma DeF Zagórz
9. Restauracja „Stary Kredens”
10. Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich i Drogowych S.A. w Krośnic
11. CIARKO Sp. z o.o. S.K.A. Sanok
12. PGE Dystrybucja Rzeszów

Dzięki rotmistrzowi pojedą do Brukseli

W całym kraju podejmowane są bardzo ciekawe inicjatywy, upamiętniające rotmistrza Witolda Pileckiego, np. 3 maja kibice Śląska przygotowali niezwykle widowiskową oprawę, poświęconą tej niezwykle postaci, podczas meczu z Jagiellonią Białostok. W Sanoku o pamięć rotmistrza troszczy się Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, które zorganizowało poświęcony mu konkurs i bieg. Ich zwycięzcy pojedą w nagrodę do Brukseli!

Został rozstrzygnięty Powiatowy Konkurs Historyczny „Przypomnijmy o rotmistrzu Witoldzie Pileckim”. Wzięli w nim udział uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, którzy musieli odpowiedzieć na 43 pytania, poświęcone bohaterowi konkursu (do historii przeszedł on jako człowiek, który w 1940 roku stał się dobrowolnym więźniem Auschwitz, dzięki czemu świat poznał prawdę o niemieckich obozach) oraz Armii Krajowej. Autorem pytań był Tadeusz Nabywaniec, nauczyciel i radny powiatowy, który postacią rotmistrza Pileckiego fascynuje się od dawna. – Był to człowiek niezłomny, uosobienie honoru i odwagi, który nie dawał sobie żadnego marginesu jeśli chodzi o wierność wyznawanym wartościom i zasadom – podkreśla. Dzięki radnemu, Rada Powiatu Sanockiego podjęła w ubiegłym roku uchwałę o poparciu dla ogólnopolskiej akcji „Przypomnijmy o rotmistrzu Pileckim”. Podobną inicjatywę i z podobnym skutkiem



Laureaci konkursu z organizatorami i fundatorami nagród. Do Brukseli pojedzie także dwójka uczestników biegu – piszemy o nich na str. 15

podjął drugi z organizatorów konkursu Andrzej Chrobak, radny miejski i członek zarządu sanockiego „Sokoła”. Dodajmy, że Rada Miasta wyasygnowała w tym roku 2 tys. zł na organizowane przez towarzystwo imprezy: konkurs, bieg oraz projekcję filmu.

Na zwycięzców konkursu historycznego czekała nie lada nagroda: wyjazd do Brukseli, który ufundował europoseł PiS Tomasz Poręba. Pojedzie tam dwoje laureatów: Karolina Zając z I LO oraz Damian Warchoł

– Jesteśmy bardzo kontentni, że udało się nam zorganizować blok imprez ku czci rotmistrza Pileckiego. Było to spore przedsięwzięcie, zważywszy na nasze skromne siły i możliwości finansowe – koszty zamknęły się kwo-

ty około 7 tysięcy złotych. Liczymy, że w przyszłym roku nastąpi jeszcze większa mobilizacja i nasze działania wesprą rodzice, nauczyciele i władze. Rotmistrz Pilecki na to zasługuje – podsumowuje Bronisław Kielar, prezes TG „Sokół”. (jz)

Walczyli z bykami

To była dziesiąta, jubileuszowa edycja konkursu „O Pióro burmistrza”. Tradycyjnie trzyosobowe delegacje klas trzecich sanockich szkół podstawowych stanęły do walki z „bykami” ortograficznymi, pisząc dyktando pod tytułem „Opowieść”. Areną zmagania była Szkoła Podstawowa nr 4, organizator konkursu, zaś uroczyste podsumowanie rywalizacji odbyło się 11 maja w Sali Herbowej Urzędu Miasta.

Mistrzem ortografii tegorocznej edycji została Maja Chudzik, II miejsce zajęła Julia Pierz (obie SP4, wych. M. Wójcik), III miejsce (ex aequo): Izabela Brejta (SP2, wych. M. Czaban), Emilia Zarzyka (SP3, wych. J. Pałys), Jakub Kłodowski (SP4, wych. M. Wójcik) i Weronika Mazurek (SP7, wych. E. Chudziak).



Główną nagrodę konkursu „O (złote) Pióro Burmistrza” wręcza osobiście sam burmistrz. Asystują mu w tym: naczelnik wydziału oświaty Irena Penar i zastępca burmistrza Marian Kurasz.

Uczestnicy tegorocznej edycji wykazali się wysokim poziomem znajomości zasad ortografii, w związku z czym przyznano jeszcze kilka wyróżnień. Otrzymali je: Karina Dymnicka i Barbara Sieniawska (SP1), Jakub Lichtenberg i Jakub Kurkarewicz (SP3), Jan Dziuba, Zuzanna Frac i Milena Kędra (SP4) oraz Julia Stasička (SP6).

Uroczyste podsumowanie konkursu połączone z rozdaniem nagród odbyło się 11 maja w Sali Herbowej Urzędu Miasta, na wstępie którego przeprowadzono powtórkę zasad ortografii wierszem i piosenką. Po niej burmistrz miasta – Wojciech

Blecharczyk i jego zastępca Marian Kurasz zostali poddani ostremu testowi ortograficznemu. Wykazali się jednak świetną znajomością ortografii, pisząc bezbłędnie krótki tekst. Doceniła to młodzież, wręczając im honorowe tytuły Pierwszych Torreadorów Ortograficznej Korridy Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka.

Oczywiście nagrodzono głównych bohaterów konkursu. Dzięki życzliwości sponsorów każdy uczestnik otrzymał dyplom i upominek, a laureaci nagrody. Do tegorocznych ofiarodawców należą: Urząd Miasta Sanoka, SP4, drukarnia „Piast Kołodziej”, F.H.U. Centrum Szkolne „U KUBY”, BGŻ, BSKOK „SKOK” oraz Grupa Edukacyjna MAC, JUKA, ELEO.

Na zakończenie dyrektor SP4 Krzysztof Zając złożył serdeczne podziękowania za 10-letni patronat i sponsoring burmistrzowi Wojciechowi Blecharczykowi, wręczając mu pamiątkową statuetkę.

Prace konkursowe oceniali: Małgorzata Kielar (doradca metodyczny CDN) oraz nauczycielki SP4 – Małgorzata Florek, Agata Nastala i Krystyna Stec-Lenart. Cieszę się, że konkurs ten dostarcza co rok tak wiele radości i satysfakcji z podjętego trudu – powiedziała Krystyna Stec-Lenart, koordynator konkursu. afe

Szlakiem kurierów beskidzkich

W najbliższą niedzielę (27 maja) o godz. 15 w sali kameralnej Domu Kultury w Zagórze (ul. Piłsudskiego 37) odbędzie się sesja popularno-naukowa „Szlak Kurierów Beskidzkich ZWZ – AK”, na którą zapraszają Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Zagórze, Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej oraz Stowarzyszenie Wychowawców „Eleusis” w Sanoku.

Sesja poświęcona jest udziałowi mieszkańców naszego regionu w organizacji przerzutów na Węgry oraz funkcjonowania tras kurierskich („Jaga-Kora” i „Las”) przebiegających przez Bieszczady i Beskid Niski, które pełniły ważną rolę w utrzymaniu łączności pomiędzy Komendą Główną ZWZ-AK a polskim rządem na uchodźstwie.

W roli prelegentów wystąpią: Krystyna Chowaniec, komendantka hufca, prezes SW „Eleusis” – „Kurierskim szlakiem przez Bieszczady i Beskid Niski”, Bogusław Ciupka, zastępca dyrektora MBL – „Aleksander Rybicki – wybitny dowódca ZWZ-AK, twórca sanockiego skansenu”, Edward Orłowski, Nadleśnictwo Komarcza – „Rola leśników w organizacji szlaków kurierskich i utrzymaniu łączności”, Stanisław Drozd, nauczyciel historii – „Rozstrzelani na Gruszcze mieszkańcy Myczkowa”, Bogusław Berdel, dyrektor Centrum Sportu i Rekreacji Uniwersytetu Rzeszowskiego – projekt Szlak „Jaga-Kora”. Sesję zwieńczy dyskusja, w której swój udział potwierdzili m.in. Andrzej Brygidyn i Wojciech Wesołkin. /jot/

Z tańcem i śpiewem przy herbatce

Miłośnicy artystycznych popisów milusińskich będą mieli okazję podziwiać je w najbliższą środę w „Puchatku”.

Osiedlowy Dom Kultury Puchatek Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej zaprasza na koncert „Rodzinna herbatka” w wykonaniu dziecięcych zespołów działających w placówce. Wystąpią: Gapiszon, Gromadka Misia Puchatka oraz zespół taneczny Kropka. Początek o godz. 17. Wstęp wolny. /k/

§ Prawnik radzi

Chcę zarejestrować w Krajowym Rejestrze Sądowym spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Chcę się dowiedzieć, jakie dokumenty i formularze są do tego niezbędne?

Robert G. z Sanoka

Aby skutecznie zarejestrować spółkę z o.o. w KRS niezbędne jest złożenie następujących dokumentów:

1. umowa spółki z o.o. w formie aktu notarialnego,
2. oświadczenie wszystkich członków zarządu, że wkłady na pokrycie kapitału zakładowego zostały w całości wniesione,
3. poświadczony urzędowo wzyry podpisów osób uprawnionych do reprezentowania spółki (członków zarządu i prokurentów),
4. lista wspólników podpisana przez wszystkich członków zarządu,
5. jeżeli o powołaniu członków organów spółki nie stanowi akt notarialny zawierający umowę spółki, należy przedstawić dowód ustanowienia tych organów, z wyszczególnieniem składu osobowego,
6. oświadczenie dla ZUS,
7. lista członków zarządu z podpisaniami,
8. NIP 2, RG 1,
9. dowód uiszczenia opłaty sądowej (500 zł) oraz za ogłoszenie w MsiG (500 zł).

Jeżeli osobą uprawnioną do zarejestrowania spółki jest pełnomocnik, należy ponadto dołączyć pełnomocnictwo wraz z opłatą skarbową.



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/20 tel. 13-464-51-13 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

Ponadto należy dołączyć formularze: 1. KRS-W3 (wniosek o rejestrację), 2. KRS-WE (wspólnicy podlegający wpisowi), 3. KRS-WK (wspólnik/organy uprawnione do reprezentacji), 4. KRS-WM (przedmiot działalności).

Młodzi ratownicy w akcji

Podobnie jak przed rokiem Zespół Szkół nr 5 zorganizował zawody pierwszej pomocy dla gimnazjalistów „O Puchar Ratowników Grupy Bieszczadzkiej GOPR”. Tym razem najlepsi okazali się uczniowie ze Strachociny.



Wiedzą jak ratować życie.

Do zmagania przystąpiło 7 drużyn, tyle też było konkurencji. Młodzież zaliczała stacje, m.in. udzielając pomocy osobom poparzonej petardą czy turystce ukąszonej przez żmiję. Nie zabrakło ćwiczeń na fantomie, jak masaż serca i sztuczne oddychanie. Komisja złożona z ratowników medycznych, GOPR, PCK, Eurat-u i nauczycieli

najwyżej oceniła uczniów Zespołu Szkół ze Strachociny (109 punktów), którzy wygrali przed Gimnazjum nr 2 w Sanoku (102) i Zespołem Szkół w Cisnej (95). Po zawodach odbył się pokaz ratownictwa.

Pomysłodawcą i organizatorem zawodów był Tomasz Gawlewicz – nauczyciel z ZS5, a zarazem ratownik GOPR-u. (b)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wszystkim, którzy w bolesnych chwilach dzielili z nami smutek i okazali wiele serca, współczucia i życzliwości oraz tak licznie wzięli udział w ostatniej drodze

śp. Kamili Mężyk-Zubel

szczerze i serdecznie podziękowanie składa

Rodzina

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

– Odtworzyliśmy ją bardzo wiernie i pedantycznie; z meblami, które Beksiński zakupił w 1977 roku, sztalugą, którą modyfikował, dostosowując do wymiarów pokoju, stale powiększającym się zbiorem płyt kompaktowych i kaset magnetofonowych, głównie z muzyką poważną. Są w niej przedmioty codziennego użytku, gryzmoły na blacie biurka z numerami telefonów włącznie, reklamówki fast foodów, a nawet kurtka, którą miał na sobie podczas spotkania z sanoczanami w salach zamku 11 czerwca 2002 roku. Na ekranie telewizora emitowany jest film o Beksińskim, co pozwala widzowi uchwycić intymny klimat, w jakim artysta żył i tworzył – mówi, jakby oprowadzał gości po galerii, Wiesław Banach.

Z poddasza zamku, miejsca dotychczasowej galerijki, przenosimy się na poddasze nowo wybudowanego skrzydła. Towarzyszą nam tutaj wczesne, młodzieńcze prace Beksińskiego, kilka abstrakcji, monotypii, heliotypii i fotografie. Zderzają się one z pracami z ostatniego okresu życia artysty. Są to głównie rysunki modyfikowane komputerowo, te najbardziej wyrafinowane czarno-białe oraz te, w których eksperymentował z kolorem.

Klatką schodową przez wykusz z pracami z lat 90. wchodzimy do dużej sali z 25 obrazami z okresu fantastycznego, z lat 90. i ostatnich prac. Salę zamyka obraz ukończony przez artystę w dniu jego śmierci (21 lutego 2005 r.). Idąc dalej, znajdziemy

Oscary dla Sanoka



Zdzisław Beksiński okazał się magnesem najmocniej przyciągającym do siebie pleć piękną. Widać to wyraźnie na zdjęciu. Wśród honorowych gości dyr. Wiesława Banacha niemal same kobiety, od prawej: wojewoda Małgorzata Chomycz-Smigielska, europoseł Elżbieta Łukacijewska, minister rozwoju regionalnego Elżbieta Bieńkowska i wicemarszałek województwa Anna Kowalska.

w swoistym labiryncie. Tempo zwiedzania ulega spowolnieniu. Duża liczba obrazów zmusza do tego, aby oglądać je indywidualnie. – Są to ponownie dzieła z dojrzałych okresów twórczości. W tle słyszymy fragmenty ukochanego przez artystę utworu – 8 Symfonii Gustawa Mahlera. Opuszczając galerię, podczas schodzenia na parter, towarzyszą nam powstałe jeszcze w latach 50. XX wieku znakomite fotografie Mistrza – mówi, kończąc swój występ w roli przewodnika, Wiesław Banach.

Sanok miał w sercu

Zdzisław Beksiński miał wielki sentyment do swego rodzinnego miasta. Z Sanokiem od pokoleń związana była cała rodzina Beksińskich. Przodek Zdzisława, Mateusz, zamieszkał tu po upadku powstania listopadowego. Był jednym z założycieli fabryki kotłów, potem wagonów, poprzedniczki dzisiejszego Autosanu. A jednak w 1977 roku Mistrz zdecydował się opuścić Sanok i zamieszkać w Warszawie. Nastąpiło to po decyzji władz miasta o rozbiórce ich rodzinnego domu. Potem rzadko do Sanoka powracał. Natomiast zawsze z radością gościł w progach swego mieszkania na Mokotowie znajomych i przyjaciół, przybyłych z miasta jego dzieciństwa i młodości. Miano szczególnego gościa miał Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego.

– Zdzisław Beksiński obdarowywał muzeum swoimi obrazami, które specjalnie dla Sanoka selekcionował. Wyraźnie odczuwałem, że sprawia mi to przyjemność. Martwił się

jednak tym, gdzie one zawisną, będąc świadom szczupłości ekspozycyjnej galerii, jaką zaranżowaliśmy mu na poddaszu zamku – wspomina Wiesław Banach. – Kiedy udało się nam przeformować koncepcję dobudowy skrzydła zamkowego z przeznaczeniem właśnie na Galerię Beksińskiego, natychmiast wybrałem się do Warszawy, aby osobiście przekazać mu tę wiadomość. Bardzo się ucieszył, sprawiał wrażenie niezwykle szczęśliwego. Gdy obaj snuliśmy wizję przyszłej galerii, żaden z nas nie miał pojęcia, że jest to nasze ostatnie spotkanie – kontynuuje dyrektor Banach.

21 lutego 2005 roku Sanok zamarał przerażony tragicznym doniesieniem o brutalnym morderstwie Zdzisława Beksińskiego w jego warszawskim mieszkaniu. Zgodnie z jego wolą, pochowano go w Sanoku, a pogrzeb był wielką manifestacją, w której sanoczanie pokazali, jak wielkim uczuciem darzą swego wybitnego rodaka. Niedługo potem dowiedzą się, że to była miłość z wzajem-

nością. Okaze się bowiem, że Mistrz cały swój dorobek artystyczny i majątek w testamencie przekazał Muzeum Historycznemu. Dzięki temu Sanok stał się posiadaczem największej kolekcji dzieł Zdzisława Beksińskiego. Można dodać: wspaniałej kolekcji, która obejmuje kilka tysięcy obrazów, reliefów, rzeźb, rysunków, grafik i fotografii. Nikt na świecie nie poszczyci się większą, piękniejszą.

Mówiąc o tym, warto dostrzec zbieżność dwóch ważnych faktów: darowizny dorobku artystycznego Z. Beksińskiego z projektem Muzeum Historycznego budowy Galerii Beksińskiego i decyzji przyznającej nań środki unijne w wysokości ponad 3 mln zł. Jednakże długo jeszcze trzeba byłoby czekać na powstanie galerii, gdyby nie zadbał o nią sam Mistrz, przekazując Sanokowi cały swój majątek. Jakby wiedział, że te pieniądze będą niezbędne, żeby zwieńczyć dzieło.

Galeria to też małe dzieło sztuki

Budowa Galerii Beksińskiego rozpoczęła się w kwietniu 2010, a zakończyła we wrześniu 2011 roku. Całość kosztowała blisko 5 mln złotych, z czego 3 miliony pochodziły z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego.

ELŻBIETA ŁUKACJIEWSKA, europoseł: – Z Galerii Beksińskiego powinny być dumne: Sanok, Podkarpackie i Polska. Bo tacy Mistrzowie jak Zdzisław Beksiński i takie Galerie jak ta, dziś otwarta, to są wydarzenia rangi światowej. Nie jest dziełem przypadku, że Galerię Artysty z sanockim rodowodem ma japońska Osaka, a jego wystawy, organizowane w różnych krajach, odbijają się szerokim echem. Cieszę się, że wspólnymi siłami, przy wsparciu unijnym, powstało tak wspaniałe dzieło. A powstało, bo dla tych ludzi, którzy wyszli z inicjatywy, to nie jest tylko ich praca, ale również pasja i miłość. Doceniam to, co się w Sanoku dzieje, dumna jestem z dokonania i życzę dalszych takich przedsięwzięć. Życzę równocześnie wielu gości z całego świata, którzy na wieść, że w Sanoku powstała największa w świecie Galeria Beksińskiego, będą tu przyjeżdżać. Bo będą chcieli ją obejrzeć, spotkać się z wielkim Artystą, przystanąć, zagłębić się w myślach i zaglądnąć w swoje wnętrza.

ELŻBIETA BIENKOWSKA, minister rozwoju regionalnego:

– Ja tu przyjechałam w dużej mierze dla Beksińskiego, jako że jestem wielbiczką jego sztuki. Nie zawiodłam się. Jestem szczęśliwa, że mogę uczestniczyć w otwarciu tej Galerii. A radość moja jest tym większa, że w tym wspaniałym dziele jest jakaś maleńka cząstka mojej pracy. Ja te wszystkie projekty oglądałam w postaci zapisanych kartek papieru, opinii, tabelk z wycenami i wykresów. Dziś uświadamiłam sobie, że dobrze jest móc oglądać na żywo końcowe ich efekty. Zwłaszcza, jeśli to są takie perełki jak otwarta dziś Galeria Mistrza Beksińskiego. Uważam, że są to bardzo dobrze zainwestowane pieniądze. Urzekł mnie Beksiński i jego Galeria, oczarowana jestem Rynkiem Galicyjskim, wyjeżdżam z Sanoka pełna niesamowitych doznań i wrażeń. Macie państwo we mnie swego ambasadora, co ma to tyle większą wagę, że jestem pierwszy raz w Sanoku.



Beksiński z brązu zaprasza do swej galerii

Sprawdza się Szwejk, równie dobrze powinien zostać przyjęty Beksiński. Jego rzeźba, dzieło tego samego twórcy Adama Przybysza, stanęła w rogu sanockiego Rynku, tuż przy Centrum Informacji Turystycznej. Sanoczanom się podoba, choć niektórzy woleliby Mistrza w jego ulubionych dżinsach i flanelowej koszuli w kratkę. Inni opowiadają się za bardziej tradycyjnym pomnikiem. Ale taka to już sanocka tradycja, że żadne przedsięwzięcie nie ma samych zwolenników.

Odstąpienie rzeźby przedstawiającej postać Zdzisława Beksińskiego nastąpiło 18 maja o godz. 22, a mimo to w akcie tym uczestniczyła kilkusetosobowa rzesza mieszkańców. To najlepszy znak jak bardzo sanoczanie przywiązani są do swego wielkiego rodaka. Wśród gości stawili się m.in.: wicemarszałek województwa Anna Kowalska, członek zarządu województwa Sławomir Miklicz, wicewojewoda Alicja Wosik, starosta Sebastian Niżnik, prezes Fundacji Beksiński, Janusz Barycki, witani przez organizatora uroczystości i pomysłodawcę wykonania rzeźby Mistrza burmistrza Wojciecha Blecharczyka.

Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego i ser-

deczny przyjaciel Beksińskiego, w swym wystąpieniu przeprowadził ciekawy wywód – co by na to wszystko powiedział sam Mistrz, jak by się w tym momencie zachował. – „Matka mówiła, że Zdzisek zawsze robił na opak. Jak swego czasu dowiedział się, że władze miasta chcą mu nadać tytuł Honorowego Obywatela Sanoka, zadzwonił do mnie przejęty, mówiąc: Błagam pana, niech pan coś zrobi, żeby do tego nie doszło. Niech pan ich spróbuje odwieść od tego zamiaru. Wczuwając się w tę reakcję, można by sądzić, że dziś najchętniej uciekłby z tego miejsca. To nie odpowiadałoby jego charakterowi. Jeśli w tej chwili patrzy na nas z góry, to myślę, jednak, że jest szczęśliwy,



Tu można podziwiać współpracę przy odsłonięciu rzeźby Zdzisława Beksińskiego. Takiej współpracy i takich wzajemnych uśmiechów życzymy samorządowcom na codzień.

że nie musi się tutaj prezentować. Bo to był taki Zdzisek na opak.”

Wicewojewoda Alicja Wosik nie kryła swej radości, że jest to historyczny dzień z mocnym akcen-

tem położonym na Zdzisława Beksińskiego. – Mistrz dał dziś miastu nowy impuls, nowe życie. Można by w zasadzie powiedzieć: Mistrz, witaj w domu!” – stwierdziła.

Radości i satysfakcji także nie krył burmistrz Wojciech Blecharczyk. – Beksiński pod BWA ma zapraszać do Sanoka, do zamku, do swej galerii, która

dzięki dyrektorowi Banachowi i jego załodze, dzięki Starostwu i ludziom, którzy stali za tym projektem, dziś została otwarta. Mieszkańcy Sanoka i Ziemi Sanockiej mogą czuć się dumni, że to nie japońska Osaka, ale ich miasto posiada największą galerię sztuki Zdzisław Beksińskiego na świecie – powiedział burmistrz.

Odstąpienie rzeźby Beksińskiego nie mogło przejść tak zwyczajnie, jako że sam Mistrz nie był zwyczajny. I tak około północy w Sanok poszła wieść, że ktoś „zwinął” Beksińskiemu z pomnika okulary. Natychmiast powiadomiono policję, nie kryjąc oburzenia wobec tego haniebnego czynu. Przemysłili go sami harcownicy, gdyż nagle okulary się znalazły. Leżały w niedalekiej odległości od pomnika, widać zdmuchnął je z nosa Mistrzowi sanocki wiatr. I temat się zamknął. A my już myśleliśmy, że po kilku dniach znajdą się na Allegro.

Marian Struś

Podczas otwarcia Galerii Zdzisława Beksińskiego sanocki zamek przeżywał największe w historii obłożenie – w ciągu dwóch dni jego progi przekroczyło dziesięć tysięcy osób! W sobotnie południe tłum dostojnie szturmował główną bramę i wejście.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-zibro@wp.pl

– To przeszło nasze najśmielsze oczekiwania – nie ukrywa dyrektor Wiesław Banach. Zaowocowała z pewnością in-

zmięniał się w galerii, której obsługa ubrana była w koszulki z reprodukcjami prac Zdzisława Beksińskiego. – To także pomysły starostwa. Jak się okazało świetny, bo koszulki bardzo się podobały. Wiele osób pytało o możliwość ich zakupienia,

go dziesięć lat temu pisała pracę magisterską z filozofii, wybranego ostatnio na rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego. – Pan profesor przyjechał na otwarcie galerii z niemieckojęzyczną grupą, reprezentującą środowisko filozoficzne – opowiada. Romanistka Ewa Kasprzak, także pracownik muzeum, oprowadzała z kolei Francuzów, którzy stwierdzili, że mamy w Sanoku placówkę muzealną na światowym poziomie.

transportowaliśmy na spotkania w Sali Portretowej naszego wybitnego poetę Janusza Szubera, pokonując bardzo strome schody. Dziś nie ma już tego problemu. Dzięki windzie gościliśmy podczas otwarcia m.in. Jacka Rogowskiego, sanockiego artystę i intelektualistę, który wziął udział w panelu dyskusyjnym oraz wieczornym koncercie – nie ukrywa satysfakcji dyrektor Banach.



AUTORKA (2)

Panie kacie, nie żał tak pięknej głowy?

było zagrać w kości z rycerzem, który zapraszał zwycięzców na kielich węgierskiego węgryzyna, toczono go wprost z dębowej beczułki... Przegrywający byli natomiast zakuwani w dyby, co przydarzyło się nawet dyrektorowi. – Wcale im się nie dziwię, zważywszy na poziom zarobków w muzeum – żartuje skazaniec, dodając, że w tych dniach cała zamkowa załoga dała z siebie dostojnie wszystko.

Goście wyszli po północy

Zwieńczeniem wieczoru był koncert krakowskiego kwartetu smyczkowego Art Deco, który poprowadziła Ewa Barycka z Fun-

dacji Beksiński. Ulubione utwory malarza, w otoczeniu jego obrazów i w poświęconej mu galerii, zabrzmiały naprawdę niesamowicie. Widać, na muzyków także podziałała magia miejsca.

Najbardziej wytrwali pozostali, aby zobaczyć film zrealizowany na podstawie dziennika, nagrywanego przez Beksińskiego od 1957 roku na taśmie magnetofonowej. – Ostatnimi gośćmi pożegnaliśmy grubo po północy – podsumowuje ten niezwykły dzień i niezwykłą Noc Muzeów dyrektor Joanna Przybyła. Powtórka – w 2014 roku, kiedy zakończy się rewitalizacja Wzgórza Zamkowego. Zatem do zobaczenia!

Dyrektora też zakuli w dyby

tensywna kampania reklamowa, prowadzona przez Starostwo Powiatowe, które zatroszczyło się o banery w mieście i plakaty, zaprosiło media. Na dziedzińcu i w salach zamkowych uwijały się ekipy TVN 24, TVP 1, TVP Kultura, nie licząc dziennikarzy regionalnych i lokalnych me-

w związku z czym rozważymy, czy nie wprowadzić ich do naszej pamiątkowej oferty – mówi Joanna Przybyła, zastępca dyrektora do spraw administracyjnych, która w tym dniu również zamieniła codzienny elegantski uniform na kolorowy T-shirt z nadrukiem.

Dyrektor Banach przez cały dzień przyjmował gratulacje i podziękowania. – Osobiście najbardziej poruszyły mnie słowa i reakcje starszych sanoczan, którzy znali i pamiętali Zdzisława Beksińskiego i jego rodzinę. Pewna pani w tym dniu ofiarowała nawet mszę świętą w ich intencji! Uważa ona, że Beksiń-

Częstowali winem, zakuli w dyby

Furorę robiły też zamkowe piwnice. W bunkrze z czasów drugiej wojny światowej urzędował niemiecki żołnierz, który najwyraźniej nie miał pojęcia, że wojna dawno się skończyła. Spokojnie kroił grube pajdy chleba, smarując je smalcem i obkładając czosnkiem. Wielką radość dla małych i dużych mężczyzn sprawił historyk Andrzej Romaniak, który udostępnił broń z muzealnych zbiorów. W kolejnych pomieszczeniach można było spotkać średnio-wiecznych wojów, siedemnastowiecznoszlachciurę-awanturnika, żołnierzy armii austriackiej i II Pułku Strzelców Podhalańskich, a nawet mincerza, który wybił pamiątkowe monety. Co niektórzy opuszczali piwnice w szampańskim nastroju – w jednym z pomieszczeń można



Ciągnęło tych rycerzy do beczułki, oj ciągnęło... Warto dodać, że muzealników podczas otwarcia galerii wspierała Grupa Rekonstrukcji Historycznej „San” i Bractwo Rycerzy Ziemi Sanockiej.

diów. Radio Rzeszów nadawało z Sanoka całodzienną audycję, relacjonując wydarzenia na bieżąco. – Po otwarciu bramy i zaproszeniu publiczności, ruszyłem biegiem do zamku, w przeciwnym razie nie udało mi się wejść do środka – śmieje się dyrektor. Przybyli na uroczystość: wicewojewoda Alicja Wosik, starosta Sebastian Niżnik i członek zarządu województwa Sławomir Miklicz nie wykazali się takim refleksem i – aby dokonać otwarcia – musieli dosłownie przebić się przez tłum. Tym razem nie przecinano wstęgi; podobnie jak dzień wcześniej, uczestnicy wycięli w umieszczonym w drzwiach „obrazie” Beksińskiego przejście do Świata Sztuki Mistrza. Sto pierwszych osób, które przekroczyły próg, otrzymało teczkę z reprodukcjami jego grafik komputerowych i płytę Lecha Dyblika, ufundowaną przez powiat.

Na zamku gości witali pracownicy muzeum przebrani w stroje z okresu średniowiecza i staropolskie. Część z nich uszyła dla siebie i przyjaciół z Bractwa Rycerzy Ziemi Sanockiej znana sanocka kostiumolog Gabriela Glinianowicz. Klimat

Wielkopole, Niemcy, Francuzi...

Przez cały dzień przez zamek płynęła rzeka ludzi. – Odwiedzający byli naprawdę zainteresowani. Oglądali obrazy, komentowali, przeglądali szuflady, w których umieściliśmy trzysta wczesnych prac Beksińskiego, łącznie z dziecięcymi rysunkami. Ogromne zainteresowanie wzbudziła odтворzona przez nas warszawska pracownia mistrza i prezentowane na telebimach filmy. Dochodząc do ostatniej sali, czyli tzw. labiryntu, wielu widzów gubiło się, co bardzo nas cieszyło, bo było to symboliczne zagubienie się w świecie sztuki Zdzisława Beksińskiego – relacjonuje z uśmiechem Dorota Szomko-Osenkowska, historyk sztuki i pracownik muzeum.

Wśród odwiedzających byli nie tylko sanoczanie i goście z regionu, ale także z Polski i zagranicy. Paweł Ruszkiewicz, znany w kraju promotor Ice Racing-u i organizator imprez żużlowych w Sanoku, przywiózł z Wielkopolski cały bus przyjaciół! Jak się okazało, jest on zagorzałym wielbiciele Beksińskiego. Pani Dorota natknęła się także na profesora Aleksandra Bobko, u które-

ski nie zmarnował swojego talentu i Niebo okaże mu swoją łaskawość. Mieszkali razem po sąsiedzku przy ulicy Oplotki. Jej teściowa, która przyjaźniła się z mamą i ciotkami Zdzisława, nieraz opowiadała szczegóły z ich życia, np. że jako dziecko miał niesamowity apetyt, w związku z czym karmiono go w ramach „ograniczeń” sucharami – opowiada dyrektor.

Zamek naprawdę dla każdego

Szczególnymi gośćmi w tym dniu byli niepełnosprawni, którzy dzięki windzie po raz pierwszy mieli okazję zwiedzić cały zamek, od piwnic aż po dach. – Był to niesamowity, poruszający widok. Nigdy wcześniej nie widziałam w zamku tylu osób na wózkach inwalidzkich i o kulach – opowiada pani Dorota.

To jeszcze jeden dowód na to, że mimo wszystko koncepcja skrzydła, połączonego ze starą częścią zamku, była słuszna. – Gdybyśmy wybudowali nowoczesny, jednopiętrowy pawilon, nie byłoby możliwości zainstalowania windy, w związku z czym zamek nigdy nie byłby dostępny dla osób niepełnosprawnych. Zawsze drżało nam serce, kiedy

Przy szczęku szabel i smakołykach

Nader udany okazał się Piknik literacki z Jackiem Komudą i Janem Tulikiem w Zielonej czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej. Promocji najnowszych książek obu autorów towarzyszył pokaz walki na szable, miniwykład o życiu w XVII-wiecznej Polsce oraz konkursy z nagrodami. Nie zabrakło też smaczków dla ciała, o którą zadbały gospodynie ze Srogowa Górnego.

W klimat twórczości Jacka Komudy, w tym prezentowanej w ramach przedpremiery najnowszej książki pt. „Zborowski” znakomicie wprowadzili członkowie stowarzyszenia „Sarmata” z Sandomierza, którzy ubrani – podobnie jak autor – w XVII-wieczne stroje szlacheckie dali pokaz walki na szable. Liczne grono widzów z zainteresowaniem słuchało też bardzo ciekawych opo-

Bez zająknięcia odpowiadano na wszystkie konkursowe pytania, nagradzane książkami autora, który ooczco wpisywał dedykacje. Z uznaniem wypowiadał się też o zorganizowanym w plenerze spotkaniu z czytelnikami. – Jest świetnie! Spodziewałem się kameralnej imprezy, a tu takie tłumy... Jestem pod wrażeniem. Nie wiedziałem, że mam w Sanoku tylu

piisał prawdy historycznej. Ponieważ zafascynował mnie ten okres w naszych dziejach, postanowiłem, że będę pisał tak, jak rzeczywiście wtedy było, bez gloryfikowania i upiększania. Żyło się wówczas krótko, ale wesoło. Cały czas znajduję nowe historie, które mogę umieścić w moich książkach. Dlaczego akurat są to bohaterowie z Pogórza Przemyskiego, Dynowskiego i Bieszczadów? Bo zachowało się dużo źródeł sądowych i kronikarskich właśnie z tym stron, a osadzone w tej scenarii historie i banitach, warcholach, bijatykach i porwanach panien są szczególnie barwne i piękne. Kto będzie bohaterem następnej mojej książki? Jacek Dydziński – stolnik sanocki, bohater trzech tomów „Samozwańca”. Muszę dokończyć jego historię – czwartym tom, który już się pisze, będzie zarazem ostatnim – wyjawili pisarz.

W drugiej części ponaddwupółgodzinnego Pikniku literackiego dominowała poezja Jana Tulika. Choć czytane przez autora wiersze nie wzbudziły już takich emocji jak sarmackie historie opowiedane przez Jacka Komudę, i one miały swoich słuchaczy.

Dodatkową atrakcją literackiego spotkania w plenerze stanowił suto zastawiony stół z regionalnymi przysmakami. Serwowane w przerwie przez panie z KGW w Srogowie Górnym proziaki, paszteciki, wędliny, serniki i przekładane szły jak woda, potwierdzając, iż połączenie stawy dla ducha i ciała jest optymalnym rozwiązaniem. /Joko/



Jacek Komuda nie skąpił uznania i dedykacji dla sanockich fanów swojej twórczości.

wieści Jacka Komudy o życiu i zyczących w sarmackiej Polsce oraz bohaterach jego powieści, wykazując przy tym znakomitą znajomość twórczości pisarza, który w Sanoku gościł już po raz kolejny.

miłośników. Skąd wzięła się u mnie fascynacja XVII-wieczną Polską? Zaczęło się od przeczytania Trylogii. Potem poszedłem na historię na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie przekonałem się, że Sienkiewicz nie

Wygrajmy batalię o zieleni!

Pod koniec marca, kiedy „Tygodnik” zainteresował się tematem zieleni w mieście, sytuacja wyglądała niewesoło. Brakowało pieniędzy na ukwiecenie, a kaprawe rośliny w betonowych donicach na Rynku i deptaku prezentowały się wyjątkowo żałośnie. Po naszej interwencji sytuacja zmieniła się może nie diametralnie, ale na plus. Najbardziej ucieszyła nas gotowość zaangażowania się w akcję upiększania miasta, zgłoszona przez różne osoby i instytucje. Efektem są m.in. kolorowe bratki na Rynku, które po przekwitnięciu zastąpione zostaną kompozycjami z kwiatów i bylin.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Z informacji uzyskanych w Urzędzie Miasta wynikało, że będzie to wyjątkowo chudy rok – początkowo nie udało się znaleźć pieniędzy nawet na posadzenie kwiatów na Rondzie Beksińskiego i pod pomnikiem Kościuszki. Nie było też mowy o jakichś większych zmianach w centrum, gdzie królowały marne iglaki i „ozdobna” porzeczka. Stąd też pomysł, aby zainteresować tematem właścicieli firm i sklepów zlokalizowanych przy deptaku i na Rynku – może zechcą sfinansować nowe nasadzenia i zaopiekować się stojącymi w sąsiedztwie donicami? Okazało się, że był to strzał w dziesiątkę – wszyscy, z którymi się kontaktowaliśmy, odpowiedzieli pozytywnie. Widać, sanoczanom zależy, aby ich miasto wyglądało pięknie. Gotowość przyłączenia się do akcji zgłosili: Aleksander Czarniawy – właściciel apteki, Renata Gorączko z Centrum Optyki Okularowej, pracownicy PBS Partner, Wojciech Węgrzyn – szef biura PTTK, Zofia Kordela-Borczyk – prezes Fundacji Karpackiej Polska, Bogusław Połdiak – dyrektor RIG, a ostatnio firma jubilerska pani Bogusława Szmiłyk.

Wszyscy zaciskają pasa

Ostatecznie urzędowi udało się wygospodarować trochę pieniędzy na ukwiecenie. – Dokonaliśmy przesunięć w ramach środków budżetowych, zmniejszając takie pozycje jak remont ławek, koszenie i sprzątanie – wyjaśnia Jacek Gomułka, naczelnik Wydziału Komunalnego, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego.

Niespodzianką okazały się wyniki przetargu ofertowego – niektóre firmy zaproponowały bardzo korzystne ceny. – Przykładowo obsadzenie wież kwiatowych, które staną przy Urzędzie Miasta, jedna firma wyceniła na 3650 zł, a inna na 830 zł – mówi Aneta Kucharz, zastępca naczelnika. Podobnie z obsadzeniem wiszących donic na Rynku – tu kwoty wahały się od 3 do 8 tys. zł. Ceny były zbliżone, jeśli chodzi o rabaty pod pomnikiem Kościuszki, w granicy 14-15 tys. zł.

– Na Rynku zaczęły działać młode firmy, dofinansowane z Unii Europejskiej, które mają niższe koszty funkcjonowania, stąd też proponują niższe ceny – tłumaczy Piotr Kutiak, ogrodnik miejski. Dzięki temu na ukwiecenie miasta wydamy w tym roku 33 tys. zł, podczas gdy w ubiegłym kosztowało nas to prawie 50 tys. zł.

Skromnie, ale kolorowo

Jeszcze przed długim weekendem na rabatach przed pomnikiem Kościuszki oraz na Rondzie

Beksińskiego pojawiło się kilka tysięcy bratków, tworzących barwną mozaikę – dzieło firmy „Lorenc”. Kiedy przekwitną, zastąpią je aksamitki, szalwia, lobelia, żeniszek i paciorecznik. Na balkonie Urzędu Miasta ustawiono skrzynie z bratkami, a w Rynku ponownie zawisną

cielka firmy budowlanej. – Zgadza się z „Tygodnikiem”, że w Sanoku brakuje kwiatów. A że w tym roku brakuje także pieniędzy na wszystko, stąd moja inicjatywa – mówi radna, która zachęcała też innych radnych do włączenia się w akcję (z tego co nam wiadomo bez skutku).

Dzięki temu niezbyt urodzajne betonowe „cembrowiny” stojące przy fontannach, będą przez cały sezon wypełnione kwiatami.

Radna wyłożyła nie tylko pieniądze, ale także opiekuje się roślinami. – Wieczorem, kiedy jest gorąco, biegam, aby je podle-

Na deptaku też zmiany

A co z deptakiem? W tym roku żadnej rewolucji nie będzie, choć drobne zmiany widać. – Przetarg na dosadzenie brakujących roślin rozstrzygnęliśmy w grudniu ubiegłego roku, stąd nie możemy nic więcej zrobić, zwłaszcza, że pieniądze mamy, ile mamy. Przy aptece pana Czarniawego i firmie pani Gorączko, którzy zadeklarowali chęć opiekiowania się donicami, firma dołożyła nowe rośliny, m.in. tawuły – wyjaśnia naczelnik Gomułka. W najbliższych dniach urzędnicy skontaktują się z PBS i PTTK i ewentualnie z innymi chętnymi. Na życzenie nowych opiekunów, będzie można dokonać dodatkowych nasadzeń. – Koszty nie byłyby wielkie, w granicach 80 zł za tuję, jałowca i tawułę – wylicza Aneta Kucharz.

O wymianę wołają także posadzone na deptaku katalpy, którym jest już bardzo ciasno w betonowych donicach. Może przy okazji udałoby się opracować i zrealizować nowy projekt zieleni dla tej reprezentacyjnej ulicy? W obecnej sytuacji finansowej miasto samo nie udźwignie kosztów, ale przy pomocy sponsorów byłoby to realne. – Możemy umieścić na donicach nawet tabliczki z nazwiskami fundatorów – mówi Jacek Gomułka. Byłoby to nawiązanie do tradycji przedwojennego Sanoka, gdzie znaczący obywatele chętnie sobie wystawiali takie zielone, żywe pomniki. Mamy nadzieję, urząd będzie trzymał rękę na pulsie i już jesienią przedstawi konkretne propozycje. Może wespierze go w tym Towarzystwo Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej, zwane kiedyś Towarzystwem Upiększania Miasta?



Kolorowe bratki, choć nie do końca pasują do wysokich betonowych donic, cieszą jednak oczy. Po przekwitnięciu zastąpi je inna kwiatowa kompozycja.

na latarniach donice z pelargoniami i komarnicą. – Zakupiliśmy w sumie 38 sztuk. Nowością będzie przyozdobienie budynku Urzędu Miasta wieżami kwiatowymi, które staną przy głównym wejściu – dodaje Aneta Kucharz.

Kwiatne akcenty na Rynku

Kolorowe bratki pojawiły się także w trzech betonowych donicach na Rynku. Zasponsorowała je radna Teresa Lisowska, szefowa komisji finansowej i właści-

– Każdemu powinno zależeć, aby w mieście było ładnie, kolorowo. Bardzo zwracają na to uwagę odwiedzający nas goście i turyści – zauważa.

Fundatorka porozumiała się z firmą „Lorenc”, której właściciel przygotował projekt i wizualizację nasadzeń, zaakceptowany przez Urząd Miasta. Po przekwitnięciu bratków w donicach mają pojawić się kompozycje z aksamitki, szalwii, lobelii, starca, żeniszka i pięcioreczni-

wać. Mieszkam w pobliżu, więc to żaden problem – stwierdza.

Musimy się pochwalić, że kwiaty pojawiły się także na redakcyjnym balkonie. Oczywiście, nie korzystaliśmy z usług żadnej firmy, kupując je i sadząc we własnym zakresie. Mamy nadzieję, że za kilka tygodni pelargonie utworzą kwiatną kaskadę, ciesząc nie tylko nasze oczy. Szkoda, że oprócz Urzędu Miasta, jest to jedyna ukwiecona kamienica w Rynku...

Sygnaly Czytelników

Cieszymy się z chodnika

Mieszkańcy ulicy Dąbrowieckiej odetchnęli z ulgą i cieszą się, że po latach oczekiwań otrzymali obiecany prezent w postaci chodnika.

– Przez lata marzyliśmy o chodniku, zwłaszcza, że ulica nasza jest wąska, a ruch samochodowy na niej coraz większy. Brak chodnika sprawiał, że niebezpieczeństwo przy korzystaniu z ulicy było bardzo duże, a codzienność stawała się koszmarem. Dlatego tak bardzo walczyliśmy o ten chodnik, prosząc o to wszystkich. Długo bezskutecznie, aż wreszcie doczekaliśmy się. To jest inne życie. Czujemy się szczęśliwi i wdzięczni. Teraz dopiero wiadać, jak bardzo ten chodnik był



Przy tej inwestycji cenę należy spełnianie obietnic, ale też wdzięczność mieszkańców, którzy gdyby umieli, ze szczęścia by fruwali. Ale wtedy po co im chodnik...

potrzebny. Korzysta z niego cała Dąbrowiecka, a także mieszkańcy ulic Brzechwy i Zamenhoffa. W naszym i ich imie-

niu dziękujemy władzom miasta za ten wspaniały dar. Nasza wdzięczność jest ogromna.

Krystyna R.

A my cieszymy się z ławki

Mieszkańców ul. Kopernika bardzo ucieszyła ławka, jaka pojawiła się przy piaskownicy na ich ulicy.

– Jesteśmy uradowani, że Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa nie przeszła obojętnie obok naszych próśb dotyczących ławki przy piaskownicy. Jej brak odczuwaliśmy i to bardzo. Skarzyły się matki, które z dziećmi przychodziły do piaskow-

nic, a także osoby starsze, marzące o wypoczynku koło swego bloku. I nagle jest! Przez kilka dni o niczym innym się nie mówiło, tylko o ławce i naszej Spółdzielni, która zrozumiała nas i postarała się o ławkę. Miły prezent z okazji Dnia Matki i Dnia Dziecka. Dziękujemy!

Senior z Kopernika emes



Radość w miejscu smutku

Artykuł z ostatniego numeru pt. „Smutek, mimo zwycięstwa” spotkał się z reakcją sanockich kombatanów, żołnierzy 6 Pomorskiej Dywizji Piechoty. Oto obszerny jego fragmenty:

„My, Synowie Ziemi Sanockiej, po przeczytaniu artykułu w naszym „Tygodniku”, odczuliśmy ogromną radość, bo w 67 rocznicę rocznicę zwycięstwa

nad faszyzmem przyznał nam Pan nieocenionej wartości nagrodę. W nagrodzie tej znalazło się kilka ważnych dla nas zagadnień, z których najcenniejszą dla nas jest upamiętnienie 53 nazwisk Synów Ziemi Sanockiej na wykonanej i zamontowanej na pomniku przy Gimnazjum nr 4 tablicy. Będziemy na nią czekać. Z wielkim szacunkiem składamy całej

redakcji gorące podziękowanie, przesyłając życzenia dużo zdrowia, szczęścia i satysfakcji z pracy zawodowej.

Z upoważnienia Towarzyszy Broni – Bolesława i Marianna Baszaków, Mieczysława Patronika i Tadeusza Rogowskiego – por. w st. spocz. Emil Buras.”

Ukradł wózek inwalidzki

Przyjechał do szpitala po pomoc, odjechał skradzionym wózkiem inwalidzkim. Policjanci zatrzymali złodzieja przed przejazdem kolejowym na ulicy Konarskiego. Mężczyzna wyjaśnił, że ukradł wózek z... nudów.

Do zdarzenia doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek (20/21 bm.). 26-letni mieszkaniec Sanoka został przywieziony do szpitala na oddział ratunkowy. Po udzieleniu mu pomocy usiadł na stojącym na korytarzu wózku inwalidzkim. Wykorzystując chwilę, gdy w pobliżu nikogo nie było, wyjechał nim poza Szpitalny Oddział Ratunkowy. Kiedy personel zorientował się, że nie ma

ani mężczyzny, ani wózka, powiadomiono policję. Funkcjonariusze szybko namierzyli złodzieja, którego zatrzymali u zbiegu ulic 800-lecia i Konarskiego. Zważywszy na ręczny napęd wózka, 26-latek musiał się nieźle namachać, by pokonać dystans kilkuset metrów dzielący go od SOR-u.

Złodziejem okazał się doskonale znany policji 26-letni mieszkaniec Sanoka, który nie

pierwszy raz wszedł w konflikt z prawem. Był już karany za kradzieże i jazdę rowerem w stanie nietrzeźwym. W chwili zdarzenia także był pijany – w jego organizmie stwierdzono ponad 2 promile alkoholu. Mężczyzna nigdzie nie pracuje, nie ma też obecnie stałego miejsca zamieszkania. Wyjaśniając funkcjonariuszom motywy kradzieży, oświadczył, że nudziło mu się w szpitalu i dlatego postanowił go opuścić, zabierając wózek ze sobą. Wyceniony na 400 złotych sprzęt wrócił na szpitalny oddział.

Jachty na Rynku

Choć pierwsze regaty na „Bieszczadzkim morzu” rozegrane zostaną w najbliższy weekend, sezon żeglarski można uznać za otwarty. A właściwie sezon Pucharu Soliny, którego inauguracja miała miejsce na sanockim Rynku. Obok jachtów pojawiły się też motocykle i zabytkowe samochody. A że dopisała pogoda i nie zabrakło dobrej muzyki, impreza udała się znakomicie!

W poprzednich latach oficjalne otwarcie Pucharu Soliny organizował Rzeszów, jednak tym razem pałeczkę przejął Sanok. – Mając informacje, że Rzeszów ociąga się z podjęciem decyzji, zaproponowaliśmy żeglarzom, by przyjechali

do nas. Bardzo się cieszymy, że zaproszenie zostało przyjęte – mówił burmistrz Wojciech Blecharczyk, zdradzając kulisy organizacji imprezy.

Najpierw na Rynku pojawiły się łodzie, głównie należące do sanockich żeglarzy. Były m.in.:

saturn 25 „Admirał W” Jana Wilka z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego, sasanka „Casino” Aleksandra Lenczyka z Albatrosa, czy saturn 25 „Jurik” Jerzego Kusiaka (niezrzeszony). A także nowy w stawce sanockich jachtów Solina 24 „Czarny Kogut” Adama Drozda. – W najbliższych dniach wybieram się na rejs morski i jeżeli zdąży wrócić przed pierwszą eliminacją, będę chciał regularnie walczyć o punkty i jak najwyższą lokatę – zdradził radny powiatowy.

Największą uwagę wodniaków przyciągał jednak saturn 21, ufundowany przez krośnieńską firmę Moto Plast Jerzego Stasiaczaka. Łódź ta będzie główną nagrodą w jubileuszowym, X sezonie PS. – Jest o co walczyć, choć raczej należałoby powiedzieć, że warto regularnie startować, bo jacht będzie losowany wśród żeglarzy, którzy zaliczą przynajmniej pięć z sześciu regat. Oczywiście stanie się to podczas tradycyjnego Balu Żeglarza w solińskim ośrodku „Jawor” – podkreślał Zbigniew Sokół, prezes Pucharu Soliny.

Gdy jachty zajęły wyznaczone miejsca, na Rynek wjechała kawalkada motocykli z krakowskiego oddziału Harley Davidson, a po nich kilka efektownych „oldsmobil”. Największą furorę robiły: ford mustang z lat sześćdziesiątych i niewiele młodsze porsche carrera, przy których wszyscy pstrykali sobie zdjęcia. – Mam nadzieję, że sprawiliśmy wam trochę radości. Z bliska możecie obejrzeć nasze motocykle i wspaniałe kabriolety. Wierzę, że ponownie spotkamy się za rok – mówił Zbigniew Warcholiński, prezes krakowskiego oddziału Harley Davidson.

W tym momencie Rynek był już własnym życiem. Wszystkie ogródki letnie były wypełnione do ostatniego miejsca, a pod sceną rozkręcała się żeglarska zabawa przy muzyce przemysłowego zespołu PORT, grającego skoczne szanty. Ludzie tańczyli pod



Przy akompaniamencie żeglarskiej muzyki trwała zabawa na 102!

sceną, a gdy dołączyły do nich marżonетки z Młodzieżowej Orkiestry Dętej w Jaćmierzu, zaczęły się wspólne pąsy „w kóteczku” i sesje zdjęciowe. Po „dęciakach” na scenie zameldowali się jeszcze Michał i Grzesiek, półfinaliści programu „Must Be The Music”.

Na koniec wypada jedynie życzyć, aby cała jubileuszowa edycja Pucharu Soliny przebiegała w równie dobrej atmosferze jak jej inauguracja na sanockim Rynku. Bo zabawa była naprawdę przednia.

Bartosz Błażewicz



Samochody, motocykle i łodzie – takiej „mieszanki” na sanockim Rynku jeszcze nie było. I trzeba przyznać, że egzamin zdała celująco.



ZBIGNIEW SOKÓŁ, prezes Pucharu Soliny: – Żeglarze tradycyjnie walczyć będą w pięciu klasach – T1, T2, T3, sportowej i omega. Pierwsze eliminacja już w połowie czerwca. Na jubileuszową edycję przygotowaliśmy novum w postaci jednych regat długodystansowych. Mogę też obiecać, że zrobimy wszystko, by wyeliminować wszelkie sytuacje sporne, do których dochodziło w poprzednich latach.

JERZY KUSIAK, ubiegłoroczny zwycięzca klasy T3: – Oczywiście mam zamiar powalczyć o obronę pucharu. Łatwo jednak nie będzie, bo zarówno Marek Sawicki jak i Janek Wilk już zapowiadają ostre rewanż, podobno szykują nowe żagle. Do rywalizacji znowu zamierzam przystąpić na całkowitym luzie, co w tym roku wyszło mi na dobre i udało się wygrać.



Wolontariusze o swoim działaniu

Niezwykły i wyjątkowy to konkurs, który pokazuje, jak wspaniałymi jesteśmy ludźmi, jak potrafimy kochać, rozsiewać wokół siebie dobro, jak otwieramy nasze serca na ludzi potrzebujących pomocy. Jego nazwa: „Wolontariat niejedno ma imię”, a organizatorem konkursu jest Powiatowe Centrum Wolontariatu w Sanoku.

Na konkurs wpłynęło 9 prac, spośród których kapituła trzy nagrodziła nagrodami, pozostałym przyznając wyróżnienia. Najwyższą ocenę i pierwsze miejsce otrzymała Karolina Jaworska, uczennica I klasy Zespołu Szkół nr 1. Laureatka I nagrody pochodzi z Czaszyna, kocha książki, muzykę i koszykówkę. Dla niej – jak twierdzi – każda chwila w życiu jest wyjątkowa. W nagrodę, ufundowaną przez europoseł Elżbietę Łukacijewską, Karolina pojedzie na kilka dni do Brukseli. Na miejscu drugim uplasowała się Anna Prach, a na trzecim Mariola Mazur, obie są także uczennicami I klasy Zespołu Szkół nr 1. Zdobywczyni II miejsca otrzymała nagrodę (rzeczową) starosty sanockiego, zaś za III miejsce M. Mazur uhonorowana została nagrodą burmistrza m. Sanoka. Uczestnicy konkursu, którym



Prezes Czesława Kurasz ma dobrą rękę do wolontariuszy (ek). Toteż z dumą wręcza upominek zwyciężczyni tegorocznej edycji konkursu „Wolontariat niejedno ma imię” Karolinie Jaworskiej. Nagrodą będzie wyjazd do Brukseli, jako że europoseł E. Łukacijewska z dumą i entuzjazmem kibicuje sanockim wolontariuszom.

kapituła przyznała wyróżnienia, otrzymali upominki. A są to: Nikola Tomczak, Małgorzata Fal, Paulina Nęcza, Julia Lubińska, Dominika Kozimor, Mateusz Folcik i Zbigniew Sabat. Wyniki konkursu przedstawił przewodniczący kapituły red. Marian Struś.

Uczestnikom konkursu i wszystkim zebranych wolontariuszom za aktywny udział w pięknym i szlachetnym działaniu wolontariackim dziękowali wódcze powiatu i miasta. – Dużo różnego rodzaju akcji przeprowadzanych jest na Ziemi Sanockiej, stąd wolontariusze są u nas w wysokiej cenie. Cieszę się więc, że tak prężnie działają i rozwijają się nasz wolontariat. Dziękuję wam za to i pamiętajcie, że warto być dobrym dla drugiego człowieka, gdyż to dobro wraca do tego, który je wyświadcza – powiedział starosta Sebastian Niżnik.

Burmistrz Wojciech Blecharczyk w swej wypowiedzi wskazał na ważną i ciągle rosnącą rolę wolontariatu, który staje się ogromnie pomocnym i cennym uzupełnieniem służb zatrudnionych w pomocy społecznej. – Obszary biedy są co-



– Cóż tam jest w tym opakowaniu? – zastanawia się Anna Prach, która w konkursie zajęła II miejsce, sięgając po nagrodę starosty sanockiego.

raz szersze, społeczeństwo się starzeje i są obawy, że nasz system opieki nie poradzi sobie z problemem. Nie wybudujemy potrzebnych domów pomocy społecznej, hospicjów, nie zapewnimy kadry do opieki. Rola wolontariatu, dziś ważna, w niedługim czasie będzie nie do przecenienia – stwierdził. Równocześnie zachęcił wolontariuszy do pomocy przy pracach wykopaliskowych na rewitalizowanej starówce. – Poznacie bogatą historię naszego miasta, a równocześnie sprawicie, że szybciej będą mogły ruszyć prace przy rewitalizacji – oświadczył.

Spotkanie było znakomitą okazją, aby przedstawić w szerokim gronie wolontariuszy (frekwencja była znakomita) osobę, która została wybrana „Wolontariuszką Roku”. Jest nią maturzystka Zespołu Szkół nr 1 LENA CHMURA. Nominowanymi do tego tytułu, których ostatecznie pokonała, byli: Paulina Nęcza, Adriana Wojtoń, Małgorzata Łuczka, Paulina Carkowska, Bartosz Jaku-

bowski i Mateusz Folcik. Poproszona o „słowo” do wolontariuszy, powiedziała: – Angażujcie się we wszelkie akcje, to wam doda sił w życiu. Ja dziś już wiem, że chociaż kończę szkołę średnią, nie rozstaję się z wolontariatem. Zawsze będę w nim. I was do tego namawiam!

Potem poszczególne koła działające w ramach PCW prezentowały ich opiekunki. Z dumą i zrozumiałą satysfakcją słuchała tych sprawozdań prezes Powiatowego Centrum Wolontariatu p. Czesława Kurasz. Dziękowała wszystkim za aktywność, za atmosferę, która mobilizuje do działania, za wspaniałe serca i oddanie wielkiej sprawie, jaką jest WOLONTARIAT. To jest naprawdę mocna broń Sanoka! Uroczym prezentem dedykowanym sanockim wolontariuszom, a zwłaszcza laureatkom konkursu „Wolontariat niejedno ma imię” był występ znakomitego tria skrzypcowego z Państwowej Szkoły Muzycznej.

Marian Struś

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 2-piętrowe 74 m² (120 m²), 4-pokojowe, osiedle Błonie, tel. 503-04-23-77.
- ★ Mieszkanie 52,50 m², 3-pokojowe (I piętro), własne c.o., w Lesku przy ul. Joselewicza, cena 147.000 zł do negocjacji, tel. 605-31-52-12.
- ★ Mieszkanie 53 m², w Sanoku przy ul. Sadowej, tel. 601-94-49-58.
- ★ Dwupiętrowe mieszkanie 62 m² (95 m² po podłodze), z sauną, 4 pokoje + garderoba, osiedle Błonie, tel. 510-09-19-52.
- ★ Mieszkanie 49 m², 3 pokoje (parter), przy ul. Rzemieślniczej, tel. 607-58-83-40.
- ★ Mieszkanie przy ul. Zamkowej, tel. 601-59-84-00 lub 693-60-24-16.
- ★ Lub zamienię mieszkanie 32 m², 2-pokojowe, przy ul. Armii Krajowej, cena do uzgodnienia, tel. 663-09-31-93.
- ★ Dom w stanie surowym, działka 1,5 ha pod zabudowę (możliwość podzielenia działki), w Bykowcach, tel. 512-09-40-82.
- ★ Duży komfortowy dom 300 m², działka 25 a, nadający się na prowadzenie agroturystyki lub innej działalności, położony na trasie Sanok – Krosno, tel. 665-42-42-16.
- ★ Budynek – bliźniak, w Sanoku przy ul. Zgodnej, tel. 607-88-06-08.
- ★ Budynek drewniany 98 m² wraz z zabudowaniem na działce 28 a, w Jaćmierzu gm. Zarszyn, tel. 695-81-29-37.

- ★ Działki 30 a, cena 4.500 zł/a, w Sanoku; działki budowlane 10 a, cena 80.000 zł, w Solinie; 86 a, cena 70.000 zł, w Morochowie, gmina Zagórz, nad rzeką Oślawą, tel. 13-463-84-04 lub 662-60-57-40.
- ★ Uprawę leśną 4,48 ha (80% powierzchni – modrzew) w miejscowości Witryłów, uprawa 3-letnia, przez 3 lata do pobrania dotacja unijna, tel. 601-08-57-91.
- ★ Atrakcyjną działkę pod budowę 0,33 ha, Sanok – Dąbrówka, cena 3.500 zł/a tel. 601-08-57-91.
- ★ Atrakcyjne działki budowlane w Sanoczku, 8 działek – każda ok. 11 a, kontakt: sanoczek@onet.pl lub tel. 694-46-45-49.
- ★ Działkę budowlaną 0,37 ha przy ul. Robotniczej, tel. 692-09-40-91.
- ★ Działkę rekreacyjną 33 a, kompletnie zagospodarowana, położona w pięknym miejscu nad Sanem, tel. 507-46-09-37.
- ★ Działkę budowlaną 14 a, w Zarszynie, cena 3.200 zł/a, tel. 13-463-55-53.
- ★ Dwie działki po 9 a, wszystkie media, na granicy Sanok – Sanoczek, tel. 693-04-14-40.
- ★ Działkę budowlaną, uzbrojoną 19,5 a, w Sanoku przy ul. Chrobrego, tel. 503-03-00-21.
- ★ Działkę 27 a, zabudowaną budynkiem mieszkalnym murowanym z 1980 r. o pow. użytkowej 97 m² plus budynki gospodarcze – w tym wydzielona geodezyjnie działka budowlana 10 a, w Pakoszówce, łączna cena 400.000 zł, tel. 609-55-72-08.

★ Działkę budowlaną 9a, przedłużenie ul. Robotniczej w Sanoku, tel. 605-26-98-36.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 67 m² oraz kawalerkę, tel. 726-43-65-98.
- ★ Mieszkanie 30 m² (IV piętro), dwupokojowe, nieumeblowane, tel. 516-71-28-33.
- ★ Mieszkanie 54 m², 2 pokoje + balkon (I piętro), remont – 2010, video domofon, kablówka, Internet, w centrum Sanoka, tel. 501-28-94-89.
- ★ Pokój umeblowany, czynsz z mediami 320 zł, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokój dla dwóch osób, tel. 664-49-58-98 lub 13-463-36-96.
- ★ Piętro domu na działalność, tel. 13-463-24-42 (po 18).
- ★ Lokal handlowy 82 m², w Sanoku przy ul. Iwaszkiewicza 4, tel. 607-06-48-66 lub 13-464-76-53.
- ★ Lokal handlowo-usługowy, w centrum miasta, atrakcyjna cena, tel. 662-60-41-13.
- ★ Lub sprzedam pawilon usługowy 42 m², przy ul. Słowackiego 50, tel. 606-34-86-12.
- ★ Lokal biurowy ok. 40 m², przy ul. Jagiellońskiej, tel. 13-463-42-24 lub 692-03-91-46.
- ★ Halę na działalność produkcyjną lub handlową z zapleczem biurowym oraz socjalnym. całość 270 m², teren Dąbrówka, tel. 605-26-98-36.
- ★ Lokale użytkowe różnych powierzchni, na biura lub inne działalności, przy ul. Jagiellońskiej 16, tel. 725-13-55-95.

★ Powierzchnię usługowo-handlową 120 m², idealną na gabinety medyczno-kosmetyczne, szkołę lingwistyczną lub biuro projektowe, wygodny parking, w Sanoku przy ul. Piastowskiej, tel. 519-34-42-80.

★ Powierzchnia handlowa, usługowa lub biurowa od 20 m² do 100 m², w centrum miasta, przy ul. Piłsudskiego 8, tel. 605-68-68-22.

★ Garaż murowany przy ul. Słowackiego, tel. 665-78-80-17.

Poszukuję do wynajęcia

★ Wydzierżawię nieużytki o pow. min. 1,40 ha, na terenie Sanoka, tel. 601-08-57-91.

AUTO-MOTO

Sprzedam

★ Nissana almerę 1.5 (2002), tel. 504-86-80-42.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.
- ★ Wełnę mineralną Knauf 170 mm, rolka 8 m², cena 68 zł, tel. 788-27-59-35.
- ★ Wełnę mineralną Knauff 150 mm, cena 7,9 zł/m², tel. 506-74-77-83, transport gratis.

**Szybka pożyczka
już od 300 zł!
tel. 600 400 315**



★ Suknię ślubną koloru ecuri, rozm. 36-38, salon Skrzyszowska, stan idealny, tel. 13-463-54-19 (po 15).

★ Blaszak ze szwedzkiej blachy 3,20 x 2,50, z przeznaczeniem na działalność handlową lub altaną, tel. 601-17-95-53.

★ Drewno opałowe, tel. 513-36-68-86.

★ Obornik koński, tanio, tel. 692-41-26-05.

★ Betoniarce, tel. 13-463-57-06.

Kupię

★ Blachę na komórkę, z demontażu, tel. 605-67-48-99.

Inne

★ Przyjmę gruz, ziemię, tel. 601-38-58-69.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Przyjmę uczniów w zawodzie fryzjer, tel. 13-464-14-70.
- ★ Od zaraz studenta zaoicznego w biurze handlowym, w Sanoku, tel. 602-79-35-96.
- ★ Doradcę handlowego – przedstawiciela handlowego, tel. 501-69-52-13.
- ★ Kierowcę, prawo jazdy kat. B, student lub rencista (21-55 lat), tel. 505-29-82-58.
- ★ Barmankę/kelnerkę, z doświadczeniem, tel. 608-39-87-71 (10-18).
- ★ Woźnicę z doświadczeniem, tel. 692-41-26-05.

★ Murarza z doświadczeniem oraz fachowca do zrobienia kompletnego dachu i położenia dachówki ceramicznej, tel. 784-92-58-73.

★ Murarza do murowania i stawiania kominów, w Sanoku, tel. 784-92-58-73.

★ Pracowników budowlanych z doświadczeniem, tel. 668-30-52-86.

★ Praca w filmie – szukamy statystów w każdym wieku do serialu realizowanego na terenie Leska, Sanoka oraz Ustrzyk Dolnych w terminie 19-26 czerwca. Zgłoszenie ze zdjęciem oraz numerem telefonu prosimy wysłać na adres: iwona@studioabm.com.pl, krakow@studioabm.com.pl, telefon kontaktowy 507-07-41-46 lub 514-31-86-61.

Poszukuję pracy

★ Podejmę się koszenia traw i przerzynki drewna, tel. 608-89-09-68.

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Akordeon, keyboard dla początkujących, tel. 512-25-31-40.
- ★ Matematyka, tel. 600-04-51-29.
- ★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.
- ★ Chemia, tel. 665-85-48-66.
- ★ Angielski, wszystkie poziomy, tel. 601-38-58-65.

Zguby

★ Zaginęła legitymacja nr 43499 – Monika Wójcicka, tel. 662-10-74-33.

Usługi wysokościowe
– wycinka drzew
– malowanie elewacji i dachów
– czyszczenie rynien
tel. 724-401-764

**Usługi transportowe
osobowo-towarowe
kraj-zagranica
tel. 603-944-679**

**Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg, lakierowanie,
renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210**

FOTOLAND
ul. Kościuszki 24
Inspiracja SDO
Oferujemy:
– zdjęcia do dokumentów
– odbitki z nośników cyfrowych i negatywów
– reprodukcja i skanowanie starych zdjęć
– ksero i drukowanie w A4 i A3
– zdjęcia nagrobkowe na porcelanie
– grawerowanie napisów okolicznościowych na wyrobach szklanych
– sprzedaż: albumów, ramek, filmów, baterii, itd.
– biżuteria srebrna
– wyroby szklane z sanockiej huty szkła "Justyna"
www.fotoland-sanok.pl
tel. 13 464 85 75

**Spółdzielnia Inwalidów „SPÓJNIA”
w Sanoku przy ulicy Kiczury 16,
tel. 13-463-22-70, 601-403-737**
oferuje na wynajem 3 (trzy) pomieszczenia biurowe o powierzchni 13 m² (każde), usytuowane w budynku administracyjnym Spółdzielni „SPÓJNIA” przy ulicy Kiczury 16.

**F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
SPRZEDAŻ RATALNA**
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

TRANSPRZET
WWW.TST-SANOK.PL
• PIASKI
• ŻWIRY
• GRYSY
• KLINCE
Dostawa na telefon
609 618 859

Otwarcie sklepu mięsnego
Zakładów Mięśnych Nowy Żmigród
przy ul. Kościuszki 45
2.06.2012 r. (sobota)
Wyroby z tradycją i smakiem.
Codziennie świeże mięso prosto z rozbioru.
Godziny otwarcia:
poniedziałek – piątek: 7-17
sobota: 7-13
ZAPRASZAMY

**Garaże blaszane, bramy garażowe
Dowóz, montaż gratis-cały kraj.
Producent: 13 440-92-06, 18-332-16-81
696-753-588, 509-038-426
www.Robstal.pl Raty**

Pożyczka do 5000 zł!
Błyskawiczna decyzja, minimum formalności bez ukrytych opłat.
tel. 801 224 224

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Wyższa Szkoła Sanocka w Sanoku
(o uprawnieniach publicznych)
nkjo.sanok@interia.pl, www.nkjo.sanok.pl
Tel/fax 13 46 488 45, Tel. 603 860 187
38-500 Sanok, ul. Głogowa 1
prowadzi
STUDIA LICENCJACKIE
(stacjonarne i niestacjonarne)
**KIERUNEK
EUROPEISTYKA**
Nabór trwa do 24 września 2012 r.

SALON FRYZJERSKI NEOS Sanok, ul. Traugutta 11
Tel. 503-966-074
W naszym salonie fryzjerskim oferujemy następujące analizy i zabiegi w dziedzinie trychologii
• Diagnostyka włosów i skóry głowy mikroskopem
• Analiza pierwiastkowa włosów APW
• Programy pielęgnacyjne oraz rozwiązanie zdiagnozowanych problemów przez zastosowanie specjalistycznych preparatów
• Fizjoterapia fryzjerska (dersonwalizacja, szczotka/grzebień laserowy, galwanizacja, lampka UVA, UVB)

KARO Żaluzje
– Plisy – Rolety
Jagiellońska 48, Kościuszki 37 (rot. 360)
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**Bezpyłowe cyklizowanie
i lakierowanie podłóg.
Wykończenia wnętrz.
tel. 600-830-854**

MURCIEL
**OKNA I DRZWI
Z PVC I AL**
Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe,
profil 5-komorowy
430 zł netto
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**
**Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń**
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

**Centrum
szkolenia
kierowców**
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu: 6 tygodni
Termin zapłaty: 6 miesięcy
**Zapisy w każdy wtorek
i środę o godz. 17.00**

**REKLAMA
GFX**
PLANSZE REKLAMOWE
LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULOTKI
KASETONY ŚWIETLNE
STRONY INTERNETOWE
WWW.GFXSTUDIO.PL

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiarów-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

GARAŻE
„DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS!!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

**Szkolimy grupowo
i indywidualnie,
przed i po południu.**
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
(I piętro)
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

**ZŁOMOWANIE
POJAZDÓW**
SANOK, UL. WITOSA 76
tel. 13-464-00-69,
609 999 268
www.sancar.pl
PŁACIMY NAJWIĘCEJ!!!

KPM SERWIS
Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodnic luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Karłowicza 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

**ERGO
HESTIA**
Uwaga nowa siedziba!
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
Pon.-pt. 8:30 – 16:30
tel. 134643333, 661 916502

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE
Wybierz nasz
pomysł na leasing
Uwaga nowa siedziba!
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

visualmedia
promocja 2/2012
zamów 1000 wizytówek LUX,
50 długopisów Ocean
z Twoim logo GRATIS!
Sprawdź!
tel. 510 248 147
www.visualmedia.info.pl

REKLAMY
tablice, banery
solus
od 1994 r.
www.solus.com.pl
Lipińskiego 113, tel. 13 4642020

**OGŁOSZENIE O KONKURSIE
NA STANOWISKO
WICEPREZESA ZARZĄDU**
Ciarko PBSBank Klub Hokejowy Sanok Sp. z o.o.
Rada nadzorcza Ciarko PBSBank Klub Hokejowy Sanok Sp. z o.o. z siedzibą w Sanoku, adres siedziby: 38-500 Sanok, ul. Królowej Bony 4, wpisanej do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego przez Sąd Rejonowy w Rzeszowie pod nr. 0000399041, zwana dalej „Spółka”, ogłasza konkurs na:
stanowisko Wiceprezesa Zarządu - Dyrektora Zarządzającego odpowiedzialnego za: zarządzenie majątkiem Spółki, marketing i kontakty ze sponsorami, prowadzenie spraw organizacyjnych Spółki, w tym spraw korporacyjnych, oraz finanse Spółki
1. Kandydaci na stanowisko **muszą spełniać** następujące kryteria:
1) korzystać z pełni praw publicznych oraz posiadać pełną zdolność do czynności prawnych,
2) posiadać wykształcenie wyższe (preferowane ekonomiczne),
3) legitymować się, co najmniej trzyletnim doświadczeniem w zarządzaniu – w ramach stosunku pracy lub kontraktu menadżerskiego na stanowisku kierowniczym, związanym z zarządzaniem w spółkach, stowarzyszeniach, spółdzielniach lub jednostkach samorządowych, (preferowane doświadczenie w zarządzaniu klubami sportowymi),
4) legitymować się płynną znajomością języka angielskiego.
2. Kryteriami pomocniczymi oceny kandydatów jest: znajomość zagadnień ekonomiczno-prawnych związanych z finansami i zarządzaniem oraz działalnością sportową, doświadczenie w prowadzeniu spraw opisanych w pkt.3 powyżej oraz zarządzaniem zespołami ludzkimi i klubami sportowymi, stopień znajomości języka angielskiego.
3. Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie na ręce członka Rady Nadzorczej Pana Ryszarda Ziarko w siedzibie Ciarko Sp. z o.o. S.K.A. 38-500 Sanok, ul. Okulickiego 10, w terminie do 11 czerwca 2012 roku: listu motywacyjnego, wraz z oświadczeniem o wyrażeniu zgody na pełnienie funkcji Wiceprezesa Zarządu Spółki, CV, dyplomu ukończenia studiów wyższych, kopii umów o pracę lub kontraktów dotyczących zajmowania stanowisk kierowniczych, związanych z zarządzaniem w spółkach, stowarzyszeniach, spółdzielniach lub jednostkach samorządowych (klubach sportowych), oświadczenia w przedmiocie korzystania z pełni praw publicznych, posiadania pełnej zdolności do czynności prawnych, znajomości zagadnień stanowiących kryteria pomocnicze oceny kandydatów.
4. Z osobami telefonicznie zawiadomionymi o zakwalifikowaniu się do kolejnego etapu rekrutacji, zostaną przeprowadzone rozmowy kwalifikacyjne w dniu 18 czerwca 2012 roku.
5. Wybór i powołanie kandydata nastąpi w terminie do dnia 18 lipca 2012 roku, spośród osób wstępnie wyłonionych na podstawie oceny podań i po przeprowadzeniu z tymi osobami rozmów kwalifikacyjnych. Osoby te zostaną powiadomione telefonicznie o ewentualnym zaproszeniu do stawienia się na termin posiedzenia rady nadzorczej.
6. Termin wyboru i powołania kandydata opisany w ust.5 może zostać przesunięty, o czym osoby zaproszone zostaną powiadomione telefonicznie.

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

podaje do publicznej wiadomości, że ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Gminy Zagórz

Przetarg odbędzie się w dniu **28 czerwca 2012 r. o godz. 10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz – przedmiotem przetargu jest:

- Nieruchomość, objęta KW 47600/7, oznaczona numerem działki **251/1** o pow. 0,1342 ha, położona w miejscowości Zagórz obręb Zastaw. Działka położona w bezpośrednim sąsiedztwie działek zabudowanych, dojazd drogą asfaltową, posiada kształt zbliżony do prostokąta z wąskim sięgaczem wychodzącym z jej północnego narożnika.

cena wywoławcza 50 000,00 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy złotych) **wadium 5 000,00 zł**

Wadium może być wnoszone w pieniądzu, obligacjach Skarbu Państwa lub papierach wartościowych dopuszczonych do obrotu publicznego w terminie do **22 czerwca 2012 r.**

Wadium wnoszone w pieniądzu należy wpłacić do kasy Urzędu Miasta i Gminy Zagórz lub przelewem na rachunek bankowy Urzędu **konto Nr 47 1240 2340 1111 0010 4389 6489 (decyduje data wpływu na rachunek bankowy Urzędu)**. Wadium wnoszone w formie obligacji Skarbu Państwa lub w papierach wartościowych dopuszczonych do obrotu publicznego należy zdeponować w kasie Urzędu Miasta i Gminy Zagórz pokój nr 6.

Wadium ulega przepadkowi na rzecz Gminy, jeżeli osoba wyłoniona w czasie przetargu jako kandydat na nabywcę uchyliła się od zawarcia umowy sprzedaży.

Rozszerzoną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, oraz na stronach internetowych urzędu: www.zagorz.pl

Dodatkowe informacje: Urząd Miasta i Gminy w Zagórz ul. 3 Maja 2, pok. 36, tel. 13-46-22-062 wew. 67.

WIOSENNA PROMOCJA REKLAMOWA!

Mamy dobre wiadomości dla właścicieli zakładów gastronomicznych, tych małych i dużych, od snack-barów, przez pizzerie, po restauracje. Uruchamiamy dla Was **WIOSENNA PROMOCJĘ REKLAMOWĄ**, z której będziecie mogli korzystać do końca wiosny, czyli 21 czerwca, a więc przez najbliższe dziesięć numerów „TS”.

Do rzeczy! Proponujemy Wam po bardzo atrakcyjnych cenach naszą, jakże cenną, powierzchnię reklamową. W dwóch wariantach: pierwszy - 12 modułów (1/4 część strony) na redakcyjnej stronie za jedyne **250 złotych!** [prawda, że to prawie za darmo?] i drugi mniejszy - 6 modułów za **125 złotych!** [jeszcze taniej!].

Powierznię tę możecie wykorzystać zgodnie z Waszym życzeniem. Możecie na niej zareklamować wszystko to, z czego Wasz lokal słynie, co w nim najlepsze, podać jego nazwę, adres, telefon, godziny otwarcia itd. itp. Możecie podać wyroby, z których słynie, albo powinien słynąć, ich atrakcyjne ceny.

Część tej powierzchni możecie przeznaczyć na zamieszczenie fotografii z dowolnym obrazkiem. Wszystko w Waszych rękach! My możemy Wam w tym pomóc: w przygotowaniu graficznym, jak też w wykonaniu zdjęć.

A zatem czekamy na zgłoszenia i propozycje.

Dzwońcie pod numer 13 464 02 21, lub piszcie na adres: tygodniksanocki@wp.pl z zaznaczeniem: „promocja wiosenna”. Liczba reklam ograniczona objętością strony.

**Już dzwońcie i piszcie!
A przekonacie się jaka jest siła
naszej reklamy!**

OGŁOSZENIE

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1 ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na wykonanie remontu chodników na osiedlach Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

1) Regulamin przetargu określający warunki szczegółowe można uzyskać w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 od dnia **25.05.2012 r. w godz. 7⁰⁰-15⁰⁰.**

2) Ofertę sporządzoną zgodnie z regulaminem przetargu należy składać w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 do dnia **06.06.2012 r. do godz. 9⁰⁰** w zamkniętej kopercie oznaczonej: remont chodników na osiedlach Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

3) Wadium, którego wysokość określają warunki szczegółowe regulaminu przetargu należy wpłacić przelewem na konto SSM w PKO BP o /SANOK nr 34 1020 2980 0000 2702 0001 4332 lub w kasie SSM do dnia **06.06.2012 r. do godz. 9⁰⁰.**

4) Postępowanie przetargowe odbędzie się w Zakładzie Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi Sanok, ul. Traugutta 9 w dniu **06.06.2012 r. o godz. 11⁰⁰.**

5) Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru ofert i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

BURMISTRZ MIASTA SANOKA

ogłasza przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Sanoka

I. Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem murowanym, częściowo podpiwniczonym, trzykondygnacyjnym, o pow. użytkowej 229,28 m² z garażem o pow. 22,7 m², położonej w Sanoku przy ul. Daszyńskiego 4, obręb Śródmieście, oznaczonej jako działka nr 984/4 powierzchni 0,0315 ha, objętej księgą wieczystą nr KS1S/00055009/3. Stan budynku niski, wymaga remontu. Przyłącza: energia elektryczna, woda, kanalizacja, gaz. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów. Nieruchomość obciążona jest umowami najmu lokali użytkowo-usługowych, które zostały wypowiedziane i rozwiązane zostaną z dniem 30 czerwca 2012 r.

Budynek nie posiada świadectwa charakterystyki energetycznej, o którym mowa w art. 1 pkt 1 lit. a, ustawy z dnia 19 września 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo budowlane (Dz. U. Nr 191, poz. 1373)

Cena wywoławcza – 395 400,00 zł Wadium – 40 000,00 zł

Sprzedaż jest zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2004 r. Nr 54, poz. 535, z późn. zm.)

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Śródmieście o nazwie „GIELI – I”, zatwierdzonym Uchwałą Rady Miasta Sanoka Nr XXVII/201/08 z dnia 15 maja 2008 r., ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego Nr 47 poz. 1324 z dnia 23 czerwca 2008 r., nieruchomość położona jest w terenie o symbolu U3 – teren koncentracji usług.

II. Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Sanoku przy ul. Feliksa Gieli, obręb Śródmieście, oznaczonej jako działka nr 975/2 o powierzchni 0,0790 ha, objętej księgą wieczystą nr KS1S/00019608/8. W Dziale III księgi wieczystej wpisana służebność przejazdu, przechodu i przepędu, nie dotycząca zbywanej nieruchomości. Dział IV księgi wieczystej wolny jest od wpisów (obciążeń).

Cena wywoławcza netto – 251 536,00 zł Wadium – 25 000,00 zł

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT, wg stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23 %.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Śródmieście o nazwie „GIELI – I”, zatwierdzonym Uchwałą Rady Miasta Sanoka Nr XXVII/201/08 z dnia 15 maja 2008 r., ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego Nr 47 poz. 1324 z dnia 23 czerwca 2008 r., nieruchomość położona jest w terenie o symbolu U3 – teren koncentracji usług.

III. Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa użytkownika wieczystego nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Sanoku przy ul. Lipińskiego, obręb Posada, oznaczonej jako działka nr 2200/2 o powierzchni 0,1348 ha, objętej księgą wieczystą nr KS1S/00052057/3. Dział III i IV księgi wieczystej wolny jest od wpisów (obciążeń).

Cena wywoławcza – 329 200,00 zł Wadium – 40 000,00 zł

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT, wg stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23 %.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Posada o nazwie „LIPińskiego – III”, zatwierdzonym Uchwałą Rady Miasta Sanoka Nr LX/446/10 z dnia 11 maja 2010 r., ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego Nr 50 poz. 1083 z dnia 17 czerwca 2010 r., nieruchomość położona jest w terenie o symbolu U1/UC – tereny zabudowy usługowej z możliwością lokalizacji obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży powyżej 2000 m².

IV. Drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Sanoku przy ul. Korczaka, obręb Olchowce, oznaczonej jako działka nr 58/145 o powierzchni 0,1035 ha, objętej księgą wieczystą nr KS1S/00072530/9. Dział III i IV księgi wieczystej wolny jest od wpisów (obciążeń).

Cena wywoławcza netto – 51 398,00 zł Wadium – 5 000,00 zł

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT, wg stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23 %.

Poprzedni przetarg odbył się 25.05.2012 r.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Olchowce d. Jednostka Wojskowa, zatwierdzonym Uchwałą Nr XXIII/242/04 Rady Miasta Sanoka z dnia 17 lutego 2004 r., ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego Nr 20 poz. 216 z dnia 23 marca 2004 r., nieruchomość położona jest w terenie o symbolu 11KS,P – teren z przeznaczeniem na cele obsługi pojazdów i usług branży motoryzacyjnej wraz z parkingiem i dojazdami.

Przetargi odbędą się w dniu 29 czerwca 2012 roku, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej Nr 64, począwszy od godz. 10⁰⁰, według następującej kolejności:

- godz. 10⁰⁰ działka przy ul. Daszyńskiego 4
- godz. 11⁰⁰ działka przy ul. Feliksa Gieli
- godz. 12⁰⁰ działka przy ul. Lipińskiego
- godz. 12³⁰ działka przy ul. Korczaka

Warunkiem uczestnictwa w przetargach jest:

1. Dokonanie wpłaty wadium w terminie do dnia 25.06.2012 r., przelewem na rachunek bankowy Gminy Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, Rynek 1, Nr rachunku: 31864200022001006047030003, z podaniem numeru i położenia nieruchomości.

2. Przedłożenie komisji przetargowej w dniu przetargu:

- dowodu wniesienia wadium,
- w przypadku nabywania nieruchomości: przez osoby fizyczne – dokumentu tożsamości; przez osoby prawne – pełnego, aktualnego, tj. wydanego nie wcześniej niż 3 miesiące przed dniem przetargu, odpisu z Krajowego Rejestru Sądowego; przez osoby fizyczne prowadzące działalność w formie Spółki Cywilnej – umowy spółki oraz stosownego dokumentu do działania w imieniu spółki; przez osoby prowadzące działalność gospodarczą – aktualnego zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej,
- w przypadku uczestnictwa w przetargu jednego z małżonków – pisemnej zgody współmałżonka o wyrażeniu zgody na nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego, lub złożenie przez osobę przystępującą do przetargu dokumentu świadczącego o istnieniu rozdzielenia majątkowej pomiędzy małżonkami.

W przetargu można brać udział osobiście lub na podstawie udzielonego pełnomocnictwa notarialnego. Osobie, która nie wygra przetargu, wadium zostanie niezwłocznie zwrócone. Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg, zaliczone zostanie na poczet ceny nabywanej nieruchomości.

Gmina Miasta Sanoka zawiadomi osobę ustaloną jako nabywca nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy notarialnej, w ciągu 21 dni, licząc od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Osobie, która wygra przetarg, a nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w wyznaczonym miejscu i terminie, wadium nie podlega zwrotowi. Cena osiągnięta w przetargu, pomniejszona o wpłacone wadium, podlega w całości zapłacie nie później niż do dnia podpisania umowy notarialnej przenoszącej własność.

Nieruchomości sprzedawane są na podstawie danych z ewidencji gruntów. Cena nieruchomości nie obejmuje kosztów związanych z okazaniem jej granic. Okazanie granic na gruncie może się odbyć na wniosek i koszt nabywcy. Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.

Niezbędną infrastrukturę oraz ewentualną przebudowę istniejącego uzbrojenia terenu, nabywca wykona własnym staraniem, w porozumieniu z właścicielami sieci.

Nabywcy nieruchomości zobowiązani będą do złożenia oświadczenia o odstąpieniu żądania przedstawienia świadectwa charakterystyki energetycznej dla budynku.

Nabywca prawa użytkownika wieczystego przejmuje prawa i obowiązki związane z nabyciem prawa użytkownika wieczystego gruntu stanowiącego własność Skarbu Państwa, a w szczególności dotyczące obowiązku uiszczenia opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste, wyliczonej w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami przez właściciela gruntu. Wobec cudzoziemców uczestniczących w przetargu, mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców – Dz. U. z 2004 r., Nr 167, poz. 1758, z późn. zm.

Koszty sporządzenia umowy notarialnej oraz opłaty sądowe związane z dokonaniem wpisów w księdze wieczystej ponosi nabywca nieruchomości.

Uczestnicy przetargu przed przystąpieniem do przetargu składają oświadczenie, że zapoznali się ze stanem prawnym nieruchomości i stanem zagospodarowania nieruchomości oraz zapoznali się z warunkami przetargu i przyjmują je bez zastrzeżeń.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu z ważnych powodów, z podaniem przyczyny.

Szczegółowe informacje o przetargach można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, Rynek 1, lub pod numerem telefonu (13) 465-28-49.

Burmistrz Miasta Sanoka

zgodnie z art. 12 ust. 5 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków informuje mieszkańców miasta, że woda pobierana z ujęć wody w Trepczy i Zasławiu spełnia wymagania dotyczące jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi określone w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 29 marca 2007 r. Powyższą informację potwierdzają badania laboratoryjne przeprowadzone w m-cu kwietniu 2012 r.

DYŻURY W RADZIE MIASTA

28 maja (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Tomasz Dańczyszyn
w godz. 16-17

31 maja (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Robert Najsarek
w godz. 17-18

**MODUŁ
PODSTAWOWY
KOSZTUJE
TYLKO
48 zł**

**Redakcja
nie odpowiada
za treść reklam
i ogłoszeń.**

DYŻURY W RADZIE POWIATU

1 czerwca (piątek)
pokój nr 40
dyżur pełni
członek zarządu
**Waldemar
Och**
w godz. 12-14

KRZYŻÓWKI Nr 20

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): **I nagroda** – wartość 30 zł „Cafe Rosetta”. **II** – 20 zł (gotówka), **III** – wypożyczenie 3 płyt DVD (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia płyt DVD Video i Blu-Ray Disc „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.



Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.

Bogata w żywicę	Strzela w sylwestra	Becker Gatunek grzyba	Banderas, grał w "Femme Fatale"	Joan z "Dynastii"	Bylina z jaskrowatych
			100 kg dla rolnika	Defilad w Warszawie	Bratobójca z Biblii
Persona, istota		16		Domena Wielkiego Szu	
Składowisko ziłom	21		Luksusowy dom		Prosta wiolonczela
Metro- polia Kenii	1			Chroni przed karą	
			Do robienia rowków		
					11
Dalila obcięła mu włosy		Gra w karty		Chrapie na niej bosman	Agent bezpieki PRL-u
Dren na dachu	9	Duet z kortu			Ogon sukni jak wiersz
Nadaje na falach		7	Spec od dźwięku		Docho- dzi z chlewni
			Wafel na ciepło	18	
			Inaczej kula ziemiska		Główna cieszcy aktora
				15	Rosner, siat- karka
Plac miejski	Ułoża- miany z Troją	Bogdan, były trener szczypiornistów	Przy- bora		
Złość			Znak firmowy	23	24 25
			Butel- czka perfum		10
Polski serwis aukcyjny					
				Dawny zespół aktorów	Gospo- darz w guni
Blizna po zabiegu	150 zł plus odsetki	Miara żdźbeł i iskier	Nieźle ziółko		Liść zwinięty w rurkę
			Biografia świętego	17	14
			Dzieli z mężem radość	6	Fiat numer jeden
Dziela kroni- karzy					
			Był z siódmej klasy		
Miejsce zimo- wych IO	Kieruje samo- lotem	Efektowne zdobycie kosza			Lokal z kru- pierem
		Czula troska matki		5	Część nogi jelenia
			Rzadkie imię męskie		
				8	4
Pochyty biał ławki	Dobra zabawa, heca	Obfity - cieszcy rolnika	Leczni- czy olej z jodem	Lekki materiał opalowy	Imię Lipiń- skiego
					Mara, senne widzenie
					Bywa dany z nieba
	12		Wśród paję- czaków		
Stanik na błuzce		3		Lew. bohater afery	
			Źródło czystej wody		22
Pucka na mapie	Rzeczny osad, namul			Rywał Fuji lub Agfy	

Rozwiązanie krzyżówki nr 18:

NIE WSTYDZI ŁATA, WSTYDZI BRUD

1. Ryszard Markiewicz, ul. Stróżowska,

2. Maria Baran, ul. Słowackiego, 3. Jakub Sopol, Pakoszówka.

Kanada pachnąca hokejem

Ten projekt zasługuje na medal. Złoty medal. Bo nie ma w polskim hokeju na lodzie klubu, którego drużyna, i to młodzieżowa, wyjechałaby na dwutygodniowy pobyt do stolicy światowego hokeja – Kanady. To będzie procentować. W tej ekipie są przyszli reprezentanci Polski. Polski grającej wśród czołowych zespołów hokejowych na świecie. Nie z Australią, Rumunią czy Koreą.

Nie wyjechałaby do Kanady, gdyby ktoś nie uwierzył, że to jest do wykonania. Nie wyjechałaby, gdyby tam, za oceanem, nie znaleźli się Polacy, wśród nich sanoczanin, którym tak bardzo zależało, aby spełniły się marzenia młodych sportowców. Marzenia ich życia. Podzielili się kosztami. Jedni musieli zdobyć pieniądze na podróż, sojusznicy z Toronto zebrali kwotę na pokrycie kosztów pobytu w Kanadzie. I jedni i drudzy dali radę.

– Siedząc w Boeingu byliśmy w chmurach. Dosłownie i w przenośni. Wszyscy w jednolitych, granatowych marynarkach z emblematem klubowym na kieszeni, szczęśliwi i dumni, jeszcze niedowierzający, że to wszystko to fakt, a nie żadna bajka. Już pierwsze zetknięcie z ziemią pokazało, czym dla Kanady jest hokej na lodzie. Oto na terminalu portu lotniczego w Toronto, w pięknej gablocie wypatryliśmy koszulkę Wayne'a Gretzky'ego – dzieli się swymi pierwszymi wrażeniami jeden z uczestników wyprawy, hokeista Maciej Bielec.

– Przyjęto nas po królewsku. Super zakwaterowanie w kampusie akademickim, autokar do dyspozycji, nawet kucharz był do naszej dyspozycji. I program, wypełniony co do minut. Ambitny i atrakcyjny, przygotowany głównie pod kątem sportowym. A więc zwiedzanie fantastycznych hal lodowych z Hockey Hall of Fame, treningi z wybitnymi szkoleniowcami m.in. Jarosławem Byrskim,

polską ikoną szkolenia z dziedziny treningu mentalnego. Pokazał, jak wygląda od kuchni system szkolenia wielkich mistrzów NHL – mówi Krzysztof Czech, twórca kanadyjskiego projektu, osoba odpowiedzialna w klubie za szkolenie młodzieży.

– To pan Jarek uświadomił nam, że by być gwiazdą, mechanizm zawodnika musi pracować w układzie: serce – głowa – ręce. Jego syn Mateusz pokazał nam, jak niesamowicie i jak szybko można jeździć na łyżwach, jak płynnie wykonywać ruchy. Ćwiczyliśmy „kanadyjską” rozgrzewkę i doskonalenie umiejętności technicznych. Rewelacja. Jednakże cały czas w głowach mieliśmy jedno: żeby w konfrontacji z Kanadyjczykami nie skompromitować się – uzupełnia wątek sportowy Maciek.

Rzeczywistość przeszła ich oczekiwania. Swoje występy na lodzie rozpoczęli od dwóch zwycięstw, prezentując dobry, zespołowy hokej. Sprawili tym samym wielką radość i satysfakcję swoim kanadyjskim opiekunom i całej Polonii, która z meczu na mecz coraz liczniej wypełniała halę, gdy na lodzie walczyli Polacy. Ich Polacy. Łącznie rozegrali 7 meczów, wygrywając pięć, jeden przegrywając w rzutach karnych i drugi z drużyną z Buffalo 3-2, chociaż prowadzili w nim już 2-0. – Tak nam żal tej przegranej w karnych w półfinale turnieju. I to z drużyną, którą w eliminacjach pokonaliśmy. Gdyby nie ten

pech, mogliśmy nawet cały turniej wygrać. To by była satysfakcja – mówi Maciej Bielec.

– Te wyniki miały prawo nas cieszyć, jako że wcale nie graliśmy z „kelnerami”. To były dru-

żyny najwyższej rangi (GTHL AAA) – dodaje.

Sanoczanin podobał się Polonusom. Nie tylko na lodzie. – Ujęli ich także swą kulturą osobistą i uprzejmością. Bardzo

Na pewno wśród nich są główni organizatorzy: Nina i Leszek Błaszczakowie, Dorota i Maciej Guła, Elżbieta i Janusz Młynarczykowie, Henryk Augustynowicz, Janusz Dys, Ignacy Nowo-

mosferze serdeczności i temperaturze przyjęcia sanoczan przez gospodarzy.

Skoro mowa o przyjaźniach, warto powiedzieć coś nieośmieszającego o sportowcach, Kanadyjczykach polskiego pochodzenia, którzy dosłownie wtopili się w nasz zespół. Z Montrealu przyjechał do Toronto Michał Luba, bramkarz, który w ostatnim sezonie występował w sanockiej drużynie, pokazując się z dobrej strony. Przywiózł ze sobą swego kolegę Olivera Paczkowskiego, który w Toronto zagrał w barwach Ciarko PBS Bank KH we wszystkich spotkaniach, prezentując dobry przegląd sytuacji. I tak zaprzyjaźnił się z drużyną, że na najbliższy sezon zamierza zamienić Toronto na Sanok. Gra sanoczan spodobała się także rodzicom jednego z hokeistów mieszkających w Toronto, którzy poważnie rozmawiali z kierownictwem naszej ekipy na temat jego rocznej gry w Sanoku. Ustalono, że w sierpniu pojawi się na testach.

Dwa tygodnie szybko minęły, bo wszystko co miłe szybko się kończy. Żegnano się czule, z łezką w niejednym oku. Na do widzenia ktoś z gospodarzy oświadczył, że zawiązała się grupa inicjatywna, która rozpoczyna pracę nad kolejnym przyjazdem sanockich młodych hokeistów do Kanady! W odpowiedzi usłyszeli gromkie oklaski, a w rewanżu pomysłu zaproszenia do Sanoka na turniej jednej z kanadyjskich drużyn.

Pełni niesamowitych wrażeń powrócił do swych domów. Na lotnisku w Warszawie podstyszeli taki oto dialog dwóch mężczyzn: – To hokeiści z Sanoka. Wracają z Kanady! Wiesz, ci mistrzowie Polski. Ale w sprzeczności i w kaskach poważniej wyglądają jak w telewizji. Tu jacyś tacy młodsi!

Marian Struś



Takiego zdjęcia nie ma żadna drużyna hokejowa w Polsce. Młodzi hokeiści Ciarko PBS Bank KH Sanok pozują z autentycznym Pucharem Stanleya. A odbywa się to w słynnej Hockey Hall of Fame w Toronto.

żyny 1 i 2-ligowe, z których najlepsi hokeiści draftowani są do NHL, pozostali trafiają do lig uniwersyteckich. Może nie są ze sobą dobrze zgrani, gdyż ciągle grają w innych drużynach, z którymi walczą w dziesiątkach turniejów, ale indywidualne umiejętności mają już naprawdę niezłe – wyjaśnia Krzysztof Czech. – Przyznam, że poczułem się dumny, gdy Jarek Byrski i Wiesław Wolski, można rzec eksperci od hokeja, stwierdzili w rozmowie, że następnym razem, gdy przyjedziemy do Kanady, powinniśmy wy-

szybko zaprzyjaźnić się z wieloma z nich. Kupowali im prezenty, zapraszała ich do swych domów na spotkania, przyjęcia czy też na basen – mówi Artur Wołczarski, członek rady nadzorczej spółki Ciarko PBS Bank KH. – Jeden z naszych przyjaciół, były lekkoatleta z Lublina, powiedział nam pięknie, że „trafił się krążkiem w ich serca”. To było takie miłe i chyba prawdziwe – dodaje Maciek.

Długo trzeba byłoby wymienić nazwiska tych wszystkich sojuszników, dzięki którym Kanada mogła stać się realem dla młodych hokeistów z Sanoka.

tarski, a także sponsorzy: Krystyna i Jerzy Piecuchowie, Bronisława i Janusz Kuraszowie, Joanna i Tomasz Konieczny, Sonia i Maciej Stoch. Nie sposób pominąć ks. proboszcza Janusza Błażejaka, który jako jeden z pierwszych krzyknął z ambony do wiernych: „kochani, wspomóżcie naszych hokeistów z Sanoka, którzy chcą do nas przyjechać.” Wspomogli! Potem na uroczystej mszy z okazji święta 3 Maja witał sanockich gości, a uczestnicy nabożeństwa uczynili to za pomocą oklasków. To tylko jeden z wielu przykładów świadczących o at-

Sokoły na „Wierchach”

Dwa pierwsze Biegi Sokole rozgrywane w soboty, przy trzecim zdecydowano się na środę, by przyciągnąć więcej młodzieży. Niestety, zamiast tego pojawiło się znacznie mniej dorosłych. Wyścig główny wygrał Damian Dziewiński.

Zawody na „Wierchach” rozpoczęły się od biegów drużynowych. W sztafetach podstawówek 4x100 m kolejność była identyczna wśród dziewcząt i chłopców – SP4 przed SP1. Takie samo rozstrzygnięcie przyniosła sztafeta szwedzka (400, 300, 200 i 100 m) dziewcząt, ale już w wyścigu chłopców lepsza okazała się „Jedynka”. Całkiem jednostronna była natomiast rywalizacja gimnazjalistów, bo wszystkie cztery wyścigi „Czwórka” kończyła przed „Dwójką”.

Od szkół ponadgimnazjalnych organizatorzy przewidzieli biegi indywidualne. Dziewczęta walczyły na 800 m, najszybsze były reprezentantki ILO – wygrała Elwira Tutak, 2. Diana Czubska. Na 3. pozycji finiszowała Anna Chabko z ZS5. Chłopcy mieli do przebiegnięcia jedno kółko więcej, czyli 1200 m. Tu z kolei tempo nadawali uczniowie ZS3, bo Dawid Szuba wygrał przed Kamilem Batruchem. Lokata 3. dla Piotra Jasińskiego z ILO.

I wreszcie wyścig główny na 2800 m. Frekwencja była mizerna, zaledwie 7 mężczyzn i 4 kobiety. Od początku ostro ruszył Damian Dziewiński z Sokola, stale powiększając przewagę. Na mecie wyraźnie wyprzedził swoich wychowanków z ZS3 – 2. był Dawid Adamski,

3. Adrian Adamiak. Wśród kobiet bezkonkurencyjna okazała się Katarzyna Albrycht (MOSiR Krosno). Kolejne pozycje: 2. Paulina Faka (Komunalni), 3. Katarzyna Mużył (ZS3).



Start wyścigu dziewcząt ze szkół ponadgimnazjalnych.

Zagórz też biegaj

Ponad sto osób wzięło udział w zagórskiej odsłonie akcji „Polska Biega 2012”.

Najliczniejszą obsadę miały grupy dziecięce i młodzieżowe, zwłaszcza wśród chłopców. Nie dopisali natomiast dorośli – startowało zaledwie po kilku zawodników. Trasy wiodące ulicami miasta liczyły od 500 do 4600 metrów. Najstarszym uczestnikiem imprezy był Mirosław Kaźmierczak (60 lat), a najmłodszym Karol Pocałun (7).

Szkoły Podstawowe: kl. 0-II – Maja Blicharz i Piotr Mackiewicz; kl. III-IV – Dominika Marciniak i Paweł Tchorowski; kl. V-VI – Wiktoria Gacek i Jan Zając. **Gimnazja:** Diana Kozdraś i Kacper Rybka. **Mężczyźni:** 16-25 lat – Dawid Adamski; 26-45 lat – Grzegorz Fedak, ponad 45 lat – Krzysztof Lubomski. **Kobiety:** Anita Żyłka-Reut.

– Dziwnie się biegło, jednak przyzwyczajony jestem do dłuższych dystansów. Za ostro ruszyłem, co odbiło się pod koniec wyścigu. Mimo wszystko udało się uzyskać planowany czas poniżej 9 minut – powiedział Dziewiński.

Nagrody w postaci wycieczek do Brukseli, przeznaczone dla najlepszych uczniów z terenu powiatu sanockiego, wybiegali sobie Faka i Adamski.

Lepszy od Słowaka

Mateusz Krawiec, utalentowany bokser Ringu MOSiR, zaliczył udany występ podczas zawodów młodzieżowych w Dębicy.

Syn trenera Bronisława Krawca startował w kat. do 50 kg. Jego przeciwnikiem był pięściarz ze Słowacji, którego pokonał jednogłośnie na punkty. Dla Mateusza było to przygotowanie do eliminacji Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, które wkrótce rozegrane zostaną w Kielcach. (b)

Finalowa powtórka

Trzeci turniej bilardowy w Restauracji „Kraniec Świata” zakończył się drugim zwycięstwem Marcina Trzcinieckiego.

Pierwsze zawody wygrał Mariusz Skalko, w dwóch kolejnych najlepszy był Trzciniecki. W finale znów zmierzył się z Tomaszem Skórą, tym razem wygrywając 7:3. Miejsce 3. zajęli ex aequo Dawid Pytlos i Grzegorz Anczakowski. (b)

Futbol młodzieżowy

Juniorzy starsi: **Stal Sanok – Resovia Rzeszów 0-0.** Juniorzy starsi: **Stal Sanok – Resovia Rzeszów 1-1 (0-1);** samobójcza (54). Młodzicy starsi: **Ekoball Gek-Eko Sanok – Polonia Przemyśl 1-0 (0-0);** Jurczak (45). Młodzicy młodsi: **Ekoball Geo-Eko Sanok – Polonia Przemyśl 0-3 (0-1).** (b)

Dobry początek sezonu

Lekkoatleci Komunalnych rozpoczęli starty. Mityng otwarcia sezonu w Krośnie oraz inauguracyjny rzut ligi młodzików w Rzeszowie – połączony z pierwszym mityngiem kwalifikacyjnym – dały im kilkanaście medalowych pozycji.

Zawody w Krośnie zorganizowano na nowo otwartym stadionie. Zwycięstwa odnieśli: Sylwia Rajter i Konrad Baryła w biegach na 200 metrów przez płotki oraz Paulina Faka w rzucie oszczepem. Bliska wygranej była też Angelika Faka, jednak w konkursie skoku w dal o zaledwie centymetr ustąpiła zawodniczce Resovii Rzeszów.

Podczas ligi młodzików w Rzeszowie jedyne zwycięstwo dla Komunalnych wywalczyła Eliza Moskal, wygrywając rzut oszczepem. W mityngu formą błysnęła Martyna Bieleń (na zdjęciu), najszybsza na 100 m oraz 3. na 200 m.

– Dobre otwarcie sezonu, chyba lepsze niż w poprzednich latach. Niektórzy już prezentują wysoką



formę, było bardzo dużo rekordów życiowych. Najlepsze wyniki uzyskała Martyna Bieleń i Konrad Baryła, pochwalić chcą też debiutantkę Elizę Moskal – powiedział trener Ryszard Długosz.

Mityng otwarcia sezonu. 100 m: 5. Bieleń, 6. A. Faka; 7. Michał Suwała. 200 m pł: 1. S. Rajter – 32.17, 4. Dominika Janik; 1. Baryła – 29.54. 300 m: 7. S. Rajter; 7. Seweryn Dziok, 8. Suwała. W dal: 2. A. Faka – 5.09, 3. P. Faka – 4.90, 4. Alicja Franczak, 9. Karolina Gefert; 10. Baryła. Wzwyż: 7. P. Faka, 10. Gefert. Kula (3 kg): 7. Moskal. Oszczep (0,5 kg): 2. Moskal – 25.22. Oszczep (0,6 kg): 1. P. Faka – 24.70.

Podkarpacka Liga Młodzików, I rzut. 100 m: 3. Gefert – 14.09, 6. Karolina Warchałowska, 8. Martyna Wilusz. 100 m pł: 4. Janik. 300 m: 7. Patrycja Nycz, 10. Wilusz; 5. Baryła. 600 m: 6. Marzena Rajter. W dal: 2. Edyta Woźniak – 4.36, 6. Gefert. Wzwyż: 5. Kamila Rachwańska. Kula (3 kg): 4. Moskal. Oszczep (500 g): 1. Moskal – 25.08.

I Mityng Kwalifikacyjny. 100 m: 1. Bieleń – 13.25. 200 m: 3. Bieleń – 27.34, 4. S. Rajter; 5. Suwała. 100 m pł: 3. P. Faka – 18.62. 110 m pł: 3. Baryła – 17.29. Trójskok: 3. Franczak – 10.62.

Hokeiści już trenują

Drużyna CIARKO PBS BANK KH SANOK rozpoczęła przygotowania do sezonu 2012/2013. Czeka ich trudne zadanie: po raz trzeci wygrać „Puchar Polski” i zgarnąć go na własność, ponownie zdobyć tytuł mistrza Polski i dobrze zaprezentować się w Pucharze Kontynentalnym. Jak widać, poprzeczkę zawiesili bardzo wysoko.



Biegamy, panowie, biegamy! Jeśli letnie przygotowania hokeistów określa się jako ładowanie akumulatorów, to coś w tym musi być. Drużyna mistrza Polski Ciarko PBS Bank KH Sanok rozpoczęła sezon 2012/2013. Jak tu powtórzyć ubiegłoroczny sezon? Znamy odpowiedź: pracą, pracą i jeszcze raz pracą!

Na pierwszym treningu stawili się niemal w komplecie (zabrakło tylko kontuzjowanego Tomka Malasińskiego – skręcona kostka), wszyscy uśmiechnięci, naładowani pozytywną energią. A zaczęło się od krótkiego spotkania, podczas którego prezes Piotr Krysiak przedstawił zawodnikom nowy sztab szkoleniowy w osobach: Milana Stasza (I trener), Marcina Ćwikły (asystent I trenera) i Marka Milyego (trener bramkarzy). Potem krótko określili cele na nowy sezon, życzyli miłej atmosfery, solidnej pracy i spełnienia ambitnych zamierzeń. A chwilę potem drużyna przystąpiła do treningu, który odbył się na sanockich Wierbachach.

– Do pierwszego treningu przystępujemy w dobrych nastrojach, świadomi wagi, jaką ma w późniejszych występach na lodzie przygotowanie letnie. Trenować będziemy dwa razy dziennie, a treningi będą bardzo urozmaicone. Dużo będziemy jeździć na rowerach, sporo pływać. Potem rowery zamienimy na rolki.

Sporo czasu spędzać będziemy na siłowni, trochę pobiegamy, a dla urozmaicenia będziemy grać w piłkę nożną i koszykówkę. Tak pracować będziemy do 6 lipca, po czym nastąpi krótka przerwa na odpoczynek i w trzeciej dekadzie lipca wznowimy treningi. Pod koniec lipca zamierzamy wyjść na lód – omówił plan letnich przygotowań trener Milan Stasz.

Zawodnicy sprawiali wrażenie wyluzowanych, stęsknionych za sobą. Oczywiście, tematem numer jeden rozmów były zakończone Hokejowe Mistrzostwa Świata. Wszyscy byli pod wrażeniem gry Rosjan. – Oni byli czymś więcej niż drużyna, to była maszyna – stwierdził Martin Vozdecky. – W mojej opinii bardzo dobrze wypadli Słowacy. Zdobyli nieoczekiwane srebro, a przy tym świetnie w tych mistrzostwach grali taktycznie – dodał. Z tytułu wicemistrza świata dla Słowacji cieszył się Zoltan Kubat. – To dla mnie miła niespodzianka. Przyznam, że nie spodziewałem się medalu dla Słowaków – stwierdził szczerze.

Temat ten był dobrym pretekstem, aby porozmawiać o polskiej reprezentacji. – Jestem przekonany, że w najbliższym sezonie zrobimy postęp i wcale nie zdziwiłbym się, gdybyśmy w Doniecku wygrali z Ukrainą. Nowe władze PZHL, a chyba też nowy trener reprezentacji, to będą impulsy, które niewątpliwie sprzyjać będą zmianom i postępom w grze reprezentacji – stwierdził kapitan biało-czerwonych Marcin Kolasz. Wątek podchwycił Krzysztof Zapała, mówiąc: – Wszyscy dziennikarze i działacze nadzieje na lepszą grę reprezentacji wiążą z młodzieżą. Tymczasem oglądam się za siebie i jakoś nie czuję oddechu na plecach, nie widzę tych młodych chartów, które by nas miały zastąpić. Myślę natomiast, że to nas jeszcze stać na to, aby dźwignąć polski hokej – powiedział popularny „Kazek”.

Jedyną nową twarzą w kadrze Ciarko PBS Bank KH jest Patryk Wajda, obrońca, też reprezentant kraju. – Podjąłem nowe wyzwanie, decydując się na rozstanie

z Cracovią. Uznałem, że coś trzeba zmienić. Koledzy z mojej nowej drużyny będą bronić tych tytułów, ja natomiast będę je zdobywał. Bardzo tego pragnę i dam z siebie wszystko, aby ten cel osiągnąć – oświadczył.

Przy pełnym słońcu, w temperaturze ok. 30 stopni, drużyna przystąpiła do pierwszego treningu. Trochę biegali, rozciągali mięśnie, nie zabrakło ćwiczeń gimnastycznych, a w nich serii tradycyjnych pompek. Potem był podział na cztery drużyny i zaczęły się mecze piłkarskie. – Niech pan nie wierzy, że my tak bardzo lubimy letnie przygotowania. To nieprawda. Wiemy natomiast, że są one niezbędne – stwierdził szczerze Marcin Kolasz. Zapytany o to samo Martin Vozdecky powiedział: – Letnie przygotowania z pewnością są ważne, ale nie za dużo. Głównie służą rozwojowi tych mięśni, które przy grze w hokeja nie biorą dużego udziału – ocenił. Nieco większą wagę letnim przygotowaniom przypisuje Marcin Ćwikła, asystent Milana Stasza, do niedawna czołowy zawodnik sanockiego klubu. – Lato daje zawodnikom to, co bardzo przydaje się w sezonie, na lodzie. Letni trening jest nie do przecenienia – powiedział. Zapytany, czy to jest ważny dzień dla Marcina Ćwikły – szkoleniowca, odrzekł: – Bardzo ważny. Jestem pełen zapału, energii i dobrej myśli. Zespół jest bardzo dobry, świadom, że bez ciężkiej pracy niewiele się osiągnie. Wspólnie zadamy o to, żeby stworzyć w drużynie świetny klimat i bierzemy się do dzieła! – zakończył optymistycznie.

Kilka dni później kadra Ciarko PBS powiększyła się o dwóch młodych zawodników. Są to: 20-letni reprezentacyjny obrońca Bartłomiej Pocięcha (wychowanek KTH Krynica, ost. dwa sezony w jun. HC Vitkowice) i 22-letni napastnik Rafał Ćwikła, sanoczanin, ostatni sezon w MMKS Podhale. **Marian Struś**

Arkadiusz Borczyk świetnie rozpoczął walkę o odzyskanie tytułu w klasie HSZ-1600 Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski. Podczas inauguracyjnych wyścigów w Korczynie wygrał obydwie eliminacje, pierwszego dnia triumfując nawet w całej grupie HSZ.

Mocny start Borczyka

W ubiegłym roku kierowca Autoklubu Małopolskiego stracił mistrzostwo, więc sportowa ambicja została mocno podrażniona. Borczyk udowodnił to już podczas sobotnich wyścigów. Na trasie liczącej około 4,5 km wygrał obydwa podjazdy i to z taką przewagą nad rywalami z klasy, że wystarczyła do zwycięstwa w całej grupie (generalnie 14. miejsce w stawce 80 załóg). Drugiego dnia nie było już tak dobrze, choć nasz rajdowiec znów okazał się najlepszy w HSZ-1600, a po pierwszym podjeździe także prowadził w grupie. Ostatecznie jednak musiał zadowolić się 4. pozycją.

– W sobotę jeździło się znakomicie, trasa wybitnie mi pasowała. To był chyba mój najlepszy start w karierze, jeżeli chodzi o pojedynczą eliminację GSMP. Następnego dnia mogło być równie

dobrze, ale na przeszkodzie stanęła pogoda. Gdy po pierwszym podjeździe zaczęło padać, organizatorzy podjęli decyzję, że zmieniamy opony na „deszczowe”. Gdy podjechałem na start, trasa zdążyła przeschnąć, a nie było już możliwości powrotu do poprzednich opon. W efekcie uzyskałem czas o 20 sekund gorszy niż w pierwszym podjeździe i trzeba było zapomnieć o ponownym zwycięstwie w HSZ. Inauguracyjne zmagania pokazały jednak, że mogę walczyć nie tylko o odzyskanie tytułu w klasie, ale i o podium w całej grupie. I taki jest mój cel na obecny sezon – powiedział Borczyk. **bart**

Podziękowanie dla firmy Ciarko za wsparcie finansowe.



Arkadiusz Borczyk znów wygrywa.

Wielka Gala MMA

Jutro w hali „Arena” wydarzenie sportowe, jakiego w Sanoku jeszcze nie było – Wielka Gala MMA. Na wieczór pełen emocji zapraszają goście specjalni: Paweł Nastula i Daniel Omelańczuk.

Podczas gali zaprezentuje się 16 zawodników, po czterech w każdej kategorii wagowej (70, 77, 84, +96). Dominować będą reprezentanci grupy Nastula Team. Każdy może stoczyć maksymalnie 2 pojedynki.

Zaplanowano też 2 przedwalki, m.in. z udziałem Tomasza Kozłowskiego z klubu Samuraj Sanok, który wystąpi w formule K1. Dodatkowo temperaturę gali koncertem podkreśli ekipa DRUŻYNY MISTRZÓW. **(b)**

Sprzedaż biletów po 25 zł prowadzą: Agencja Knockout, Kwadrat Street Shop i isanok.pl. Oczywiście można je też nabyć przed galą w kasach „Areny”. Początek imprezy o godz. 19.

Mieli wygrać, ale dobry i punkt

UNIA NOWA SARZYNA – STAL INSTAL-BUD SANOK 0-0

To był arcyważny mecz, bo wygrywając, Stal zrównałaby się punktami z Unią, a przy wysokim zwycięstwie mogła ją nawet wyprzedzić w tabeli. Niestety, nie udało się, choć z przebiegu gry remis uznać trzeba za dobry wynik. Sam Stanisław Bednarz nie wykorzystał czterech okazji dla gospodarzy...

To jednak stalowcy mogli, a nawet powinni, pierwsi objąć prowadzenie. Już w 15. min idealną okazję strzelecką miał Bartosz Sieradzki, ale nie trafił w bramkę. Potem inicjatywę przejęła Unia i jeszcze w pierwszej połowie dwa razy bliski pokonania Piotra Krzanowskiego był Bednarz. Raz zabrakło mu dosłownie centymetrów, gdy po jego uderzeniu piłka wylądowała na słupku.

Po zmianie stron to drużyna Ryszarda Federkiewicza zaczęła nadawać ton grze. Przez dobre pół godziny trzymała rywali w stalowym uścisku, czego efektem były dobre okazje Dariusza Kurowskiego i Daniela Niemczyka. Szkoda, że nie zostały wykorzystane. W ostatnim kwadransie uiszcili ruszyli do ostatecznego ataku. Znowu dwa razy bliski szczęścia był Bednarz, w jednym przypadku ponownie stemplując rusztowanie naszej bramki, tym razem strzałem z 18 metrów w poprzeczkę.



Daniel Niemczyk miał okazję do zdobycia zwycięskiego gola.

– Ostatecznie stanęło na remisie, który trzeba uznać za sprawiedliwy wynik. Choć jednocześnie nie da się ukryć, że groźniejsze sytuacje

stworzyła sobie Unia. Mimo wszystko zagraliśmy dobry mecz, chłopcy dali z siebie wszystko, zostawiając na murawie sporo zdrowia. Gra wyglądała podobnie, jak ostatnio

z Podlasiem Białą Podlaska, tyle tylko, że nie udało się trafić do siatki rywali – powiedział Zbigniew Radożycki, kierownik Stali. **bart**

Gra lepsza niż wynik

SZAROTKA UHERCE – STAL II AGENDA 2000 SANOK 2-1 (1-1)

Bramki: Krajewski (30-karny), Pałysz (70) – Podubiński (15).

Po efektownym zwycięstwie rezerw Stali nad Sanovią Lesko trener Robert Ząbkiewicz mówił, że dużo trudniej będzie w Uhercach. Niestety, miał rację – mimo niezłej gry jego drużyna wróciła na tarczę.

Kibice obejrzeni typowy mecz walki z niewielką liczbą sytuacji podbramkowych, toczony głównie w środku pola. Stalowcy rozpoczęli planowo, bo już w 15. min Kamil Podubiński trafił z woleja. Piłkarze Szarotki wyrównali kwadrans później, po dyskusyjnym karnym – sędzia uznał, że piłka trafiła w rękę leżącego na murawie Jakuba Januszczaka. Przy zwycięskim голу dla gospodarzy zaważył Adam Florek, puszczając strzał głową z kilkunastu metrów, choć piłka leciała niemal w środek bramki. **(bb)**

W niedzielę (godz. 11) Stal podejmie Orła Bieździedza.

WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA z siedzibą w Rzeszowie

WSiZ

KSZTAŁCIMY PRAKTYCZNIE

REKRUTACJA DO 31 LIPCA 2012 www.wsiz.rzeszow.pl

LIDER OGÓLNOPOLSKICH RANKINGÓW EDUKACYJNYCH – najlepsza uczelnia niepubliczna w Polsce południowo-wschodniej według najnowszego rankingu „Rzeczpospolitej i Perspektyw”

Zapraszamy uczniów szkół ponadgimnazjalnych na Kieleńską **GAME DAY 2012** 6 czerwca 2012

- gry terenowe i ekonomiczne
- gry planszowe i logiczne
- warsztaty dla uczniów i nauczycieli
- paintball
- park linowy

Studia I i II stopnia

ADMINISTRACJA • BEZPIECZEŃSTWO WEWNĘTRZNE • DZIENNIKARSTWO I KOMUNIKACJA SPOŁECZNA • GRAFIKA KOMPUTEROWA W MEDIACH • FILOLOGIA ANGIELSKA • INFORMATYKA • PROGRAMOWANIE • EKONOMIA • AVIATION MANAGEMENT • BIZNES MIĘDZYKRAJOWY • FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ • LOGISTYKA • FIZJOTERAPIA • KOSMETOLOGIA • TURYSTYKA I REKREACJA • ZDROWIE PUBLICZNE

Zapisy na **GAME DAY 2012** Dział Promocji, tel. 17 866 14 31 promocja@wsiz.rzeszow.pl

Dział Rekrutacji WSiZ pok. RAB ul. Sucharskiego 2 tel. 17 866 11 88, 17 866 11 99 rekrutacja@wsiz.rzeszow.pl